ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego (Biblioteka)

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12.

Cena 5 zł

Rok VI — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 17 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — Nr. 285 (1851)

Naród niemiecki uznaje szczerze zobowiązania wynikające z układu poczdamskiego których wykonanie leży przede wszystkim w jego własnym interesie

W 7-mą rocznicę Manifestacja żałobna ku czci straconych

Jak to przypominaliśmy wczoraj w dniu 16.10.1942 r. okupant hitlerowski stracił na szubienicach 50 więźniów Pawiaka, którzy niemal wszyscy byli członkami Polskiej Partii Robotniczej w odwet za zamach dokonany na linię kolejową węzła warszawskiego.

W przeddzień rocznicy ofiarnej śmierci tych bojowników o Polskę Ludową, odbyła się na cmentarzu wojskowym w Warszawie podniosła uroczystość dla uczczenia pamięci straconych.

Koło tablicy pamiątkowej zebrały się rodziny poległych bohaterów, ich towarzysze broni, oraz liczni robotnicy i pracownicy warszawskich zakładów przemysłowych, którzy przybyli ze sztandarami w szeregach delegacji partyjnych i związkowych.

Orkiestra odegrała marsza żałobnego, po czym rozległy się dźwięki „Międzynarodówki", symbolizujące zwycięstwo idei, o którą walczyli poległi i mówiące, że śmierć ich nie poszła na marne.

Pochyliły się czerwone sztandary, spowite kirem. Wokół tablicy złożone zostały wieńce, świadczące o tym, że lud Warszawy nie zapomniał tych, którzy walczyli o jego wolność i postęp.

Jubileusz min. Michejdy

W dniu 15 bm. w Min. Zdrowia odbyła się uroczystość jubileuszu Ministra Zdrowia dr. Tadeusza Michejdy z okazji 70 lecia Jego urodzin, 50 lecia pracy społecznej i 45 lecia pracy lekarskiej.

Uroczystość zagaił prezes Państwowej Rady Zdrowia prof. dr. Kacprzak, podkreślając zasługi jubilata w organizowaniu nowej socjalistycznej służby zdrowia.

W obszernym przemówieniu wiceminister Zdrowia dr. Sztachelski przedstawił zebranym działalność i pracę min. Michejdy. Podkreślił on, że jubilat przez cały czas swej owocnej pracy służył sprawie ludu i dla niego pracował.

Następnie przemawiali: szef służby zdrowia MON gen. Szarecki i przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — dr. Fiderkiewicz.

Odpowiadając na nacechowane serdecznością przemówienia wzruszony jubilat oświadczył m. in.: „Wyrażone przez was uznanie dla mojej pracy, będzie bodźcem do dalszej mojej działalności dla dobra Polski Ludowej".

W związku z jubileuszem Prezydent Rzeczypospolitej udekorował za wybitne zasługi w służbie państwowej min. Michejdę, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W uroczystości uczestniczyli: Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, minister Oświaty dr. Skrzeszewski, min. Komunikacji — inż. Rabanowski, minister Poczt i Telegrafów — prof. Szymanowski oraz podsekretarze stanu w Min. Zdrowia dr. Sztachelski i dr. Kożusznik.

Oświadczają: prezydent Pieck i premier Grotewohl w liście do Generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP). Agencja ADN ogłosiła odpowiedź prezydenta i premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej na pismo Generalissimusa Stalina.

Odpowiedź ta brzmi:

DO GENERALISSIMUSA J. STALINA.

„W imieniu narodu niemieckiego wyrażamy Panu nasze gorące podziękowanie za wzruszające i posiadające światowe znaczenie słowa, jakie Pan skierował do nas w związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu.

Naród niemiecki podziwia konsekwentną politykę pokojową rządu radzieckiego, która w tak widoczny sposób przynosi narodowi niemieckiemu pożytek. Dziękuje on rządowi radzieckiemu, a przede wszystkim Panu raz jeszcze za deklarację, ogłoszoną dnia 10 października przez Pańskiego najwyższego przedstawiciela w Niemczech — generała armii Czujkowa, na mocy której przekazano nam funkcje administracyjne w Niemczech i przez to umożliwiono powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z Pańskimi wielkodusznymi słowami naród niemiecki potwierdza znów z naciskiem, że uznaje historyczną winę, jaka na nim ciąży z powodu napadu na socjalistyczny Związek Radziecki. Naród niemiecki uznaje szczerze zobowiązania, wynikające dlań z układu poczdamskiego, których wykonanie leży przede wszystkim w jego własnym interesie.

Naród niemiecki ze szczególnym wzruszeniem przyjął do wiadomości słowa, w których określił Pan utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako punkt zwrotny w dziejach Europy. Umie on ocenić w pełni Pańskie stwierdzenie, że pokój w Europie uważać można za zapewniony, jeżeli narody radziecki i niemiecki „wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim samym napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę".

Ślubujemy, że uczynimy wszystko, aby poważne siły, których ucieleśnieniem jest Niemiecka Republika Demokratyczna, walczyły nadal ze wzmożoną stanowczością o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Przy wykonaniu tych zadań czerpie naród niemiecki siłę i ufność ze świadomości, że wielki naród radziecki, jego rząd i Pan osobiście nie odmawiają mu sympatii i czynnego poparcia. Ciepły ton Pańskich słów nie uszedł uwadze narodu niemieckiego.

Na drodze do zbudowania jednolitych, niezależnych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec i do zdobycia w ten sposób również sympatii i poparcia wszystkich narodów świata — naród niemiecki przez usta nasze pozdrawia okryty chwałą naród radziecki, którego wola pokoju i osiągnięcia są dla niego świetlanym przykładem. Szczególnie serdeczne pozdrowienia i wyrazy podzięki przesyła on rządowi radzieckiemu i jego mądremu, wielkodusznemu wodzowi.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej
(—) **WILHELM PIECK**

Premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej
(—) **OTTO GROTEWOHL**

Wyniki IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

W nocy z 15 na 16 bm. ogłoszone zostały wyniki IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Dwie pierwsze nagrody: im. Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów, w wysokości po 1 milion zł. każda przyznano: **Beli Dawidowicz** (ZSRR) i **Halinie Czerny-Stefańskiej** (Polska).

Drugą nagrodę Komitetu Ministrów dla Spraw Kultury (800 tys. zł.) otrzymała **Barbara Hesse-Bukowska** (Polska).

Trzecią nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych — (600 tys. zł.) — **Waldemar Maciszewski** (Polska).

Czwarta nagroda Ministra Kultury i Sztuki (550 tys. zł.) — **Jerzy Murawlow** (ZSRR).

Piąta nagroda Przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych (500 tys. zł.) — **Władysław Kędra** (Polska).

Szóstą nagrodę Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego (450 tys. zł.) — **Ryszard Bakst** (Polska).

Siódmą nagrodę Prezydenta m. st. Warszawy (400 tys. zł.) — **Eugeniusz Malinin** (ZSRR).

Ósmą nagrodę Polskiego Radia (350 tys. zł.) — **Zbigniew Szymonowicz** (Polska).

Dziewiątą nagrodę Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie (300 tys. zł.) — **Tamara Gusiewa** (ZSRR).

Dziesiątą nagrodę Związku Kompozytorów Polskich (250 tys. zł.) — **Wiktor Mierżanow** (ZSRR).

Jedenastą nagrodę Instytutu Fryderyka Chopina (200 tys. zł.) — **Regina Smendzianka** (Polska).

Dwunastą nagrodę Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki (150 tys. zł.) — **Tadeusz Żmudziński** (Polska).

Odrzucenie skargi kasacyjnej w sprawie Rajka

BUDAPESZT (PAP). Najwyższy Trybunał Ludowy rozpatrzył wyrok, wydany dnia 24 września przez Trybunał Ludowy w Budapeszcie w sprawie Laszlo Rajka i wspólników.

Najwyższy Trybunał Ludowy odrzucił wniosek skazanych o unieważnienie wyroku. Tym samym wyrok pierwszej instancji uprawomocnił się.

Najwyższy Trybunał Ludowy odrzucił także prośbę skazanych o ułaskawienie.

W stosunku do Laszlo Rajka, Tibora Szönyi i Andrasa Szalai — wyrok został w dniu 15 października wykonany.

Telegram Czechosłowackiej Partii Komunistycznej do SED

PRAGA (PAP). Centralny Komitet Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wystosował do Centralnego Komitetu Partii Jedności Socjalistycznej (SED) Niemiec telegram, w którym stwierdza, że powstanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej jest zarówno wielkim historycznym zwycięstwem ludu niemieckiego, jak i ciosem dla podżegaczy wojennych, którzy chcieliby, przy pomocy marionetkowego „rządu" w Bonn, przeszkodzić w zjednoczeniu i demokratyzacji Niemiec.

Proklamowanie Demokratycznej Republiki Niemieckiej — oświadcza telegram — opartej na pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim, jest pierwszym krokiem do powstania zjednoczonego demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego.

Edmund Bora

Bezwolny młot stał się żywym narodem

LUD niemiecki wytypowany został przed wojną przez swoje sfery rządzące do roli żywego młota, który miał zmiażdżyć inne narody europejskie i stworzyć olbrzymi teren wyzysku kolonialnego dla tychże sfer rządzących.

Koła rządzące w Niemczech udzieliły narodowym socjalistom swego pełnego poparcia i zyskały dla nich poparcie z zewnątrz, ponieważ ten żywy, a bezwolny młot miał również zniszczyć Związek Radziecki i rewolucyjny ruch robotniczy w Europie. Stąd też kapitały angielski i amerykański również nie skąpiły swego poparcia dla hitleryzmu, wierząc, że tylko hitleryzm zdoła w sposób gruntowny zdeprawować naród niemiecki i zrobić z niego żandarma reakcji na kontynencie europejskim.

Wiadomo, że hitlerowcy starali się jak mogli najlepiej. Najbardziej aktywne, postępowe i bojowe żywioły narodu niemieckiego zostały do 1939 r. wytępione fizycznie, wrzucone do obozów koncentracyjnych lub też zamknięte do najgorszego podziemia. Więcej. Hitleryzm podziałał na naród niemiecki jak najidealniejszy wywabiacz plam moralnych. Wywabił na powierzchnię życia politycznego nie tylko notorycznych nałogowych przestępców, ale wszystkie pół i ćwierć przestępcze żywioły spośród drobnomieszczaństwa, burżuazji i lumpenproletariatu. W ten sposób utworzona została olbrzymia armia esesowsko - gestapowska, która — zanim ruszyła do Oświęcimia i Majdanka — przeszła wyszkolenie w obozach niemieckich, mając jako króliki doświadczalne swoich własnych rodaków.

Faktem bowiem jest, że hitlerowcy byli wrogami nie tylko wszystkich ludów europejskich, ale byli również wrogami narodu niemieckiego. Kim innym, jeżeli nie wrogami ludu niemieckiego, byli ludzie, którzy świadomie, z pełnym wyrachowaniem demoralizowali i deprawowali swój naród, dążąc do zamienienia go w zbiorowisko przestępców i morderców? Hitleryzm okazał się wrogiem narodu niemieckiego nie dopiero w 1945 r., kiedy wojna zakończyła się dla niego klęską narodową. Hitleryzm był wrogiem narodu niemieckiego od chwili swego powstania.

Przyrównaliśmy na wstępie artykułu lud niemiecki do bezwolnego młota, który miał za zadanie zniszczyć inne narody europejskie w interesie sfer rządzących. Ten młot był żywy, i, uderzając przez 5 lat na wschód i na zachód, sam również odczuwał boleśnie te ciosy, aż w końcu się rozleciał.

Nie trzeba bynajmniej zapomnieć jakiejkolwiek krzywdy doznanej od Niemców, żeby przyznać, że po klęsce Niemcy nawet najbardziej postępowi nie mieli powodu do radości. Ale trzeba to zapisać jako wielką zasługę i wielkie szczęście narodu niemieckiego, że znalazły się setki i tysiące Niemców, którzy postanowili właśnie jako patrioci niemieccy wyciągnąć odpowiednie wnioski z doświadczeń przeszłości i przedstawić te wnioski swemu narodowi jako zadanie do zrealizowania.

Nieszczęściem Europy, nieszczęściem, za które zapłaciła tysiącami i milionami ofiar, było to, że naturalne dla każdego narodu poczucie dumy i dążenie do dobrobytu zostało przez niemieckie sfery rządzące wykoszlawione i wypaczone w najohydniejszy i najpotworniejszy sposób.

Po drugiej wojnie światowej wynikło niebezpieczeństwo, że i tym razem sfery rządzące w Niemczech w sojuszu z kierowniczymi kołami kapitalizmu światowego wykorzystają jeszcze raz uczucie narodowe Niemców dla rozpętania trzeciej wojny.

W chwili, gdy milionowe masy pracujących Francji i Włoch wypowiadają się nie tylko ogólnikowo za pokojem, ale przyrzekają aktywne poparcie swoim partiom komunistycznym i całemu obozowi demokratycznemu, militaryści anglosascy tym skłonniejsi są związać swoje nadzieje z reakcyjnymi rewizjonistycznymi Niemcami. W planach sztabów przygotowujących trzecią wojnę wyznacza się Niemcom rolę landsknechtów. Koła rządzące w Niemczech zachodnich godzą się na taką rolę narodu niemieckiego. Godzą się więc na nową okropniejszą jeszcze w skutkach tragedię swego narodu. Rzecz jasna, że militaryści niemieccy tak jak dawniej tak i teraz usiłują wykorzystać w swoich celach i do gruntu wypaczyć naturalne w każdym narodzie poczucie własnej godności i dumy.

Tym razem sprawa jest jednak trudniejsza. Niemiecki obóz demokratyczny jest w chwili obecnej potężniejszy niż kiedykolwiek. Po raz pierwszy w dziejach Niemiec urzęduje w Berlinie rząd, który śmia-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

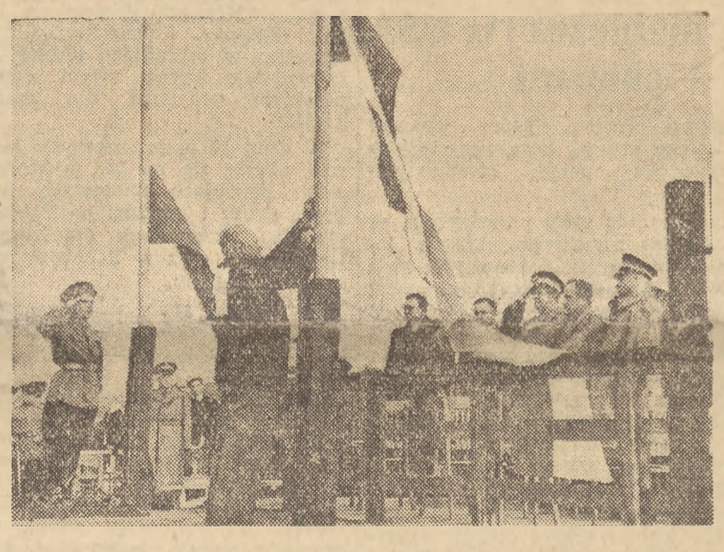

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zorganizowane zostały zawody w strzelaniu do rzutków między ekipą reprezentacyjną strzelców standowych Zw. Myśliwych Radzieckich a ekipą reprezentacyjną Polskiego Związku Łowieckiego. Na zdjęciu — moment podniesienia flag podczas otwarcia zawodów w obecności Marszałka Żymierskiego. Uroczystego podniesienia flagi ze strony radzieckiej dokonał Kaszpar (z lewej), ze strony polskiej — Kiszkurno (z prawej).

Chińskie wojska ludowe po zdobyciu Kantonu idą naprzód

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hong Kongu, powołując się na źródła kuomintangowskie, że ubiegłej nocy chińskie wojska ludowe wkroczyły do Kantonu, ewakuowanego przez siły Kuomintangu. Wszelka komunikacja między Kantonem a Hong Kongiem została przerwana.

Jedna z kolumn armii ludowej, operująca na północ od Kantonu skierowała się ku północnemu brzegowi rzeki Sing Kiang w celu przecięcia drogi, którą wojska kuomintangowskie wycofują się z Kantonu do prowincji Kwang Si.

Rząd kuomintangowski przeniósł się już do Czung Kingu 950 km. dalej w głąb lądu.

Agencja Reutera oblicza, że po zdobyciu Kantonu, chińska armia ludowa wyzwoliła już 3/4 terytorium chińskiego. Kolejnymi etapami wspaniałych zwycięstw chińskiej armii ludowej były w ciągu niespełna roku wielkie miasta Pekin, Tien Tsin, Nankin, Szanghaj i dzisiaj Kanton.

PEKIN (PAP). Chińskie wojska ludowe po zajęciu Kantonu posuwają się w szybkim marszu w kierunku zachodnim i zdobyły miasto Sam-Szui na granicy prowincji Kwangsi.

Oddziały kuomintangowskie wycofują się w popłochu na zachód.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały powstańców antykuomintangowskich obsadzają granicę brytyjskiej kolonii Hong-Kong na jej odcinku lądowym. Najważniejsza miejscowość na wschodnim odcinku tej granicy Sza-Tau-Konk znajduje się całkowicie w ręku oddziałów partyzanckich.

Prezydent Czechosłowacji podpisał ustawy kościelne

PRAGA (PAP). — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał dnia 15 października ustawy kościelne, uchwalone w piątek przez Zgromadzenie Narodowe.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John przyjął przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, którzy złożyli Zgromadzeniu podziękowanie za uchwalenie doniosłych ustaw kościelnych.

Komitet Centralny Czechosłowackiego Frontu Narodowego urządził zebranie, w którym obok licznych członków rządu wzięli udział duchowni wszystkich wyznań. Ministrowie: oświaty — Nejedly, sprawiedliwości — Cepicka i zdrowia — ksiądz Plojhar wyjaśnili w krótkich przemówieniach treść nowych ustaw kościelnych, posiadających doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju życia religijnego w Czechosłowacji. Obecni na zebraniu duchowni wysłali na ręce prezydenta Republiki Gottwalda telegram, w którym przyrzekają, iż w duchu wielkiej tradycji duchowieństwa czeskiego i słowackiego pracować będą ze wszech sił dla dobra ludu i odbudowy państwa.

Żądanie wykluczenia Jugosławii ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

PARYŻ (PAP). Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju uchwalił na swym posiedzeniu w dniu 14 bm. rezolucję, w której, potępiając zdradziecką działalność rządu jugosłowiańskiego oraz jego wrogą wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej politykę, domaga się wykluczenia ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przedstawicieli Jugosławii J. Vidmara i C. Minderovica.

Schacht znowu na wolności

BERLIN. (PAP.). Jak donosi z Düsseldorfu agencja ADN, zbrodniarz wojenny Schacht, którego musiano zatrzymać w areszcie ochronnym wobec burzliwych manifestacji protestacyjnych pracującej ludności Düsseldorfu, został w piątek wieczorem znów wypuszczony na wolność i odjechał do Duisburgu. Następnym celem podróży Schachta jest Lueneburg.

Zjazd Żyd. Tow. Kultury we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczął się pierwszy krajowy Zjazd Żydowskiego Tow. Kultury.

Obrady trwają.

Inauguracja roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki

Odbyta wczoraj inauguracja nowego roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki miała szczególnie uroczysty charakter. Wagę jej podkreśliło przybycie, entuzjastycznie witanych przez młodzież akademicką, członków Rady Państwa, wicemarszałka Szwalbego i Kołodziejskiego, przewodniczącego PKPG, wicepremiera Hilarego Minca, ministra Oświaty — Skrzeszewskiego, min. Dietricha, wicemin. Krassowskiej, wiceprzewodniczącego PKPG — Jędrychowskiego, przedstawiciela KC PZPR dr Petrusewicza, przedstawicieli robotników warszawskich oraz wybitnych racjonalizatorów i przodowników pracy.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki — oświadczył rektor uczelni, prof. dr Nowiński — staje się szkołą w służbie planu 6-letniego, w służbie budowania fundamentów socjalizmu.

Szczególnie ważny charakter uroczystości podkreślił również min. Skrzeszewski stwierdzając, że szkoła ta powstała na skutek osobistej inicjatywy wicepremiera Hilarego Minca. Do opracowania struktury i programu przyczynił się w wielkiej mierze min. Jędrychowski. Program i metody pracy nowej uczelni zostaną całkowicie oparte na podstawach marksizmu-leninizmu, na bogatym doświadczeniu szkolnictwa Związku Radzieckiego. W krótkim okresie czasu winna ona wykształcić czołową kadrę planistów i ekonomistów, przyszłych organizatorów naszego gigantycznego planu 6-letniego, winna stać się ośrodkiem naukowej myśli ekonomicznej, wywrzeć potężny wpływ na inne szkoły gospodarcze, przyśpieszyć proces przestawienia tych szkół na inne tory. Masy pracujące naszego kraju czekają z niecierpliwością, kiedy absolwenci szkół wyższych staną w szeregach budowniczych socjalizmu, włączając swoje wysiłki do ich wysiłków.

Serdeczne pozdrowienia od robotników warszawskich złożył obecnym profesorom i studentom, witany burzliwymi oklaskami robotnik budowlany, Antoni Olejniczak.

Przemawiał następnie przedstawiciel młodzieży Bogdan Gliński, ślubując, że młodzież cały swój wysiłek poświęci walce i pracy dla dobra ludowej ojczyzny.

Po uroczystej immatrykulacji nowo przyjętych studentów, wykład inauguracyjny pt. „Linie rozwojowe gospodarki światowej wygłosił prof. dr. Oskar Lange.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez obecnych hymnu młodzieżowego i Międzynarodówki.

Podobna uroczystość odbyła się w Oddziale Łódzkim Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

DZIS W NUMERZE:

MARIETTA SZWGINIAN
Na granicy pustyni Gobi.

TADEUSZ GARCZYŃSKI
Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939 — 1945.

ROMAN KWIATKOWSKI
Szkolimy kadry młodych rzemieślników.

Dlaczego wybory w Anglii nie odbędą się w tym roku

Późnym wieczorem we środę odbyło się posiedzenie tzw. „wielkiej trójki" rządu brytyjskiego, tj. premiera Attlee, ministra spraw zagranicznych Bevina i lorda kanclerza Rady, to zn. przywódcy większości w Izbie Gmin, Morrisona. Następnego dnia wydany został następujący komunikat: „Mając na uwadze fakt, że spekulacje na temat przeprowadzenia wyborów powszechnych we wcześniejszym terminie wywierają niekorzystny wpływ na handel i przemysł, premier W. Brytanii uważa za stosowne podać do wiadomości, iż nie zaleci Jego Królewskiej Mości rozwiązywania parlamentu w roku bieżącym".

Zgodnie z ustawami regulującymi kadencję parlamentu wybory w W. Brytanii powinny się odbyć w 1950 r. Tymczasem ostatnio rozeszły się pogłoski, że rząd Partii Pracy rozpisze je wcześniej, tak, by ludność nie odczuła jeszcze całkowicie skutków dewaluacji funta. Uważano, że każda zwłoka osłabia rząd labourzystowski i zmniejsza jego szanse wyborcze.

Dlaczego więc premier Attlee wydał powyższe oświadczenie?

Wydaje się, że złożyły się na to trzy momenty. Rząd Partii Pracy jest obecnie nieprzygotowany do wyborów na odcinku Związków Zawodowych. Pod naciskiem robotników Zw. Zawodowe muszą z konieczności protestować, przynajmniej formalnie, przeciwko polityce rządu, która poprzez dewaluację zwiększyła koszty utrzymania, a poprzez zamrożenie płac, nie pozwala robotnikom na polepszenie warunków bytu. „Dotarcie się" rządu z T.U.C. — kongresem brytyjskich Zw. Zawodowych — zajmie pewien okres czasu, a opracowanie odpowiedniej linii politycznej, któraby „ułagodziła" żądania robotników, ten okres jeszcze przedłuży.

Korespondenci prasowi podają, że drugim poważnym czynnikiem były „sugestie" Waszyngtonu, jakie min. Bevin przywiózł ze swej ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych. Rząd amerykański pragnie wymusić na rządzie brytyjskim pewne „dalsze konsekwencje dewaluacji funta — przedewszystkim przywrócić wolną konwersję waluty angielskiej na dolary i zredukować wydatki rządowe na świadczenia socjalne. St. Zjednoczone uważają, że sprawę taką łatwiej będzie przeprowadzić rządowi labourzystowskiemu, posiadającemu bądź co bądź większe odłamy opinii publicznej za sobą, niż konserwatystom. Bevin, który liczy się bardzo poważnie ze wszystkimi waszyngtońskimi „sugestiami", był rzecznikiem odroczenia wyborów.

I wreszcie trzecim powodem, dla którego powzięto tę decyzję są iluzje gospodarcze niektórych kół rządzących Wielkiej Brytanii. Uważają one mianowicie, że pomimo wszystko, „współpraca" ze Stanami Zjednoczonymi przyniesie im pewne doraźne korzyści, które odwrócą uwagę wyborców od długofalowego kryzysu. Liczą one głównie na zwiększenie eksportu do Stanów Zjednoczonych po dewaluacji funta, co pozwoliłoby z kolei na wzrost importu ze strefy dolarowej i na pewne iluzoryczne koncesje pod adresem robotnika brytyjskiego. W tym dziele mają im pomóc właśnie brytyjskie Zw. Zawodowe.

Charakterystyczne jest, że prasa konserwatywna przyjęła z zadowoleniem decyzję odroczenia wyborów. „Daily Telegraph" zreasumował stanowisko konserwy, pisząc, że „należy nalegać na szybkie wprowadzenie reform finansowych, bez których nie może być widoków na uzdrowienie kraju". „Posunięcia te — ciągnie dziennik — nie będą popularne, ale premier Attlee może mieć pewność, że wszystkie jego projekty z którymi zwraca się do społeczeństwa w imię ogólnego dobra, spotkają się z poparciem opozycji".

Rozszyfrowanie tego zdania nie nastręcza trudności „Reformy finansowe" — to właśnie zredukowanie budżetu socjalnego. Konserwatyści pragną po prostu, by labourzyści wykonali za nich „brudną robotę", której ujemne skutki na wyborcach będą oni mogli później zdyskontować na swoją korzyść.

ZYGMUNT BRONIAREK

Sekretarz CGT piętnuje kandydaturę Jules Moch'a na premiera

Po skandalicznym głosowaniu

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy Benoit Frachon ogłasza w dzienniku „L'Humanite" artykuł, w którym z oburzeniem piętnuje wybór Mocha na premiera i przypomina jego krwawe represje przeciwko klasie robotniczej.

Autor wykazuje, że wybór Mocha świadczy o obawie klas rządzących przed słusznym gniewem proletariatu, którego potężną zapowiedź dała fala manifestacji robotniczych, potępiających kandydaturę Mocha na premiera.

Frachon wyraża przekonanie, że wbrew manewrom agentur imperialistów amerykańskich, jedność działania utrwala się we Francji między członkami wszystkich organizacji związkowych. Tą jedność wywalczy rząd demokratyczny, który, wyrażając uczucia i pragnienia ogromnej większości narodu, zaspokoi żądania mas pracujących, podniesie poziom życia narodu i skieruje Francję na drogę pokoju.

PARYŻ. (PAP.). Francuska partia komunistyczna ogłosiła odezwę następującej treści:

Za pomocą sfałszowanego głosowania Zgromadzenie Narodowe udzieliło 311 głosami inwestytury Mochowi, jako prezesowi Rady Ministrów. Dymisja jednego deputowanego gaullistowskiego, która nastąpiła właśnie w dniu debaty nad inwestyturą, zredukowała wymaganą większość konstytucyjną z 311 do 310 głosów. Głosy dwóch deputowanych, z których jeden znajduje się w Nowym Jorku, a drugi w Brazzavile przydzielono samowolnie Mochowi. Przewodniczący Zgromadzenia Herriot nie dopuścił do debaty na temat ważności tych spornych głosów. Moch został proklamowany premierem przy pomocy nadużyć, przeprowadzając oburzające targi, rozdzielając teki, sypiąc obietnicami na prawo i na lewo, byle tylko zebrać niepewną większość.

Gwałcąc cynicznie regulamin Zgromadzenia Narodowego, Herriot, Bidault i S-ka odrzucili wniosek komunistów o przeprowadzenie publicznego głosowania. Nie życzyli oni sobie, by każdy z deputowanych musiał osobiście oddać głos za lub przeciw człowiekowi, który ma na sumieniu śmierć 8 robotników — ofiar represji policyjnej.

Podeptano najbardziej elementarne zasady demokracji, byle tylko doprowadzić do mianowania policjanta prezesem Rady Ministrów. Rzuca to raz jeszcze jaskrawe światło na rozkład i upadek moralny kół rządzących.

Wszystko to uczyniono w tym celu, aby: nadal płacić pracującym niewystarczające wynagrodzenia, nadal miażdżyć podatkami małych i średnich podatników wsi i miąst, nadal uzależniać Francję od interesów imperialistów cudzoziemskich, którzy wywołują u nas ruinę, nędzę i bezrobocie, nadal prowadzić zbrodniczą wojnę w Vietnamie, której zakończenia domaga się naród, nadal przygotowywać na rozkaz imperialistów amerykańskich agresję przeciwko ZSRR — naszemu sprzymierzeńcowi, który tak wiele uczynił, aby wyzwolić nas z niewoli hitlerowskiej.

*

Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej uchwaliło rezolucję z wyrazami braterskiej solidarności pod adresem deputowanego Duclos, sekretarza partii, nikczemnie znieważonego w chwili, gdy w Zgromadzeniu Narodowym piętnował faszystowskie metody policyjne Mocha i ze wzruszeniem wspominał robotników, którzy padli pod morderczymi kulami żandarmerii.

PARYŻ. (PAP.). Unia związków zawodowych okręgu paryskiego ogłosiła komunikat, stwierdzający z radością, że czwartkowe manifestacje mas pracujących przeciwko tworzeniu rządu przez Mocha odbyły się pod znakiem jedności akcji. Członkowie CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere, a często również członkowie Generalnej Konfederacji Kadr jednoczyli się w walce o rząd jedności demokratycznej.

FALA STRAJKÓW

PARYŻ (PAP). Na wiadomość o tworzeniu gabinetu przez Mocha przez całą Francję przeszła potężna fala manifestacji pod hasłem protestu przeciwko osobie nowego premiera oraz na rzecz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Liczba górników, którzy na północy Francji wzięli udział w akcji protestacyjnej i w strajkach jest oceniana na 100 tysięcy osób.

Związek kobiet francuskich departamentu Sekwany wydał odezwę, która przypominając represje policyjne kończy się słowami: „Jules Moch powinien odejść. Domagamy się rządu, który nam da pokój, chleb i demokrację".

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI DEMOKRATYCZNYCH

PARYŻ (PAP). Wykonując bezpośrednie polecenie Mocha, policja francuska rozwiązała Koło Rumunów w Paryżu, skupiające demokratów rumuńskich. Należy podkreślić, że faszyści rumuńscy cieszą się pełną swobodą działania we Francji.

W OBRONIE POKOJU WE FRANCJI

PARYŻ. (PAP.). Według niepełnych danych z 69 departamentów Francji, ogólna liczba głosów oddanych w ramach głosowania pokojowego przekracza 4 miliony.

Szczególnie czynną agitację wyborczą rozwinęły Związek kobiet francuskich i Związek dziewcząt francuskich, które w szeregu miejscowości zmobilizowały swoje zwolenniczki do zbierania i obliczania głosów.

Generalissimus Stalin dziękuje za życzenia rządu Korei

MOSKWA. (PAP.). Generalissimus Stalin wystosował do premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Ir Sena — telegram następującej treści:

Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć me podziękowanie za wyrazy uczuć przyjaźni i życzenia z okazji rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Życzę narodowi koreańskiemu dalszych sukcesów w dziele budownictwa swojej Republiki Ludowo-Demokratycznej. (—) Stalin. 14 października 1949 r.

*

Premier Kim Ir Sen przesyłając do Generalissimusa Stalina wyrazy szczerej przyjaźni i wdzięczności, podkreślił m. in.:

Związek Radziecki, nawiązując, jako pierwsze państwo, stosunki dyplomatyczne z naszą młodą Republiką, raz jeszcze zamanifestował wobec narodu koreańskiego i wobec całego świata swą niezachwianą wierność zasadom polityki, zmierzającej do utrwalenia przyjaźni między narodami oraz nacechowanej poszanowaniem suwerenności i równouprawnienia narodów — wielkich i małych.

Manifestacje przyjaźni z ZSRR w całej Polsce

W dalszym ciągu w poszczególnych fabrykach, biurach i urzędach stolicy odbywają się uroczyste akademie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Licznym udziałem w zebraniach ludność Warszawy daje wyraz swym szczerym uczuciom przyjaźni dla narodów ZSRR.

W dniu 15 b. m. uroczyste akademie odbyły się m. in. w Warszawskich Zakładach Radiowych, w fabryce drutu i gwoździ na Pradze, w praskich komitetach dzielnicowych Ligi Kobiet oraz w Państwowym Instytucie Higieny.

Szczególnie żywy udział w manifestacjach przyjaźni biorą naukowcy i młodzież akademicka, artyści oraz młodzież „SP".

Profesorowie wyższych uczelni krakowskich zgłosili samorzutnie gotowość wygłoszenia na tematy radzieckie 17 wykładów, w okresie od 16 października do 30 listopada b. r. Krakowskie Koło Polskiego Towarzystwa Filologicznego odbyło posiedzenie naukowe, poświęcone zagadnieniom filologii w ZSRR.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim, w Akademii Górniczo - Hutniczej i w Wyższej Szkole Nauk Społecznych odbyły się akademie. Przybyła w liczbie ponad 5 tys. młodzież wysłuchała odczytów i prelekcji o osiągnięciach nauki radzieckiej.

Wszyscy profesorowie, pracownicy naukowi i administracyjni wstąpili do TPP-R.

Artyści scen poznańskich wystąpili w montażu literackim pt. „Puszkin w Krotoszynie". W Kościanie odbył się koncert popularny Wydziału śpiewaków Opery Poznańskiej. Na koncercie symfonicznym Filharmonii Poznańskiej wykonano szereg utworów muzyków radzieckich. Ponadto w rozgłośni poznańskiej wystąpili z koncertem muzyki radzieckiej znani artyści: Antonina Kawecka, Włodzimierz Dielajew i Hieronim Szperka.

W Muzeum Wielkopolskim otwarto wystawę reprodukcji prac artystów radzieckich.

Związek Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Lublinie zorganizował wystawę plakatów i wykresów, obrazujących pomoc Związku Radzieckiego dla odbudowującej się Polski w ciągu ubiegłych lat.

W centrum Białegostoku u zbiegu ulicy 1-go Maja i Rynku Kościuszki rozpoczęto budowę wielkiego gmachu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Poszczególne hufce szkolne, fabryczne i wiejskie „SP" na Dolnym Śląsku podejmują dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Listopadowej szereg zobowiązań.

Protesty i potępienia wyroku

LONDYN. (PAP). — Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła oświadczenie w sprawie treści werdyktu, skazującego 11 przywódców komunistycznej partii USA. Brytyjska partia komunistyczna wzywa wszystkie organizacje robotnicze, ogół robotniczy i wszystkie postępowe koła brytyjskiej opinii publicznej do udzielenia poparcia przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej, których skazanie jest widomym wyrazem reakcyjnej kampanii, prowadzonej przez monopolistyczne sfery amerykańskich podżegaczy wojennych.

*

Kongres Wszechsłowiański w Ameryce ogłosił deklarację, piętnującą werdykt ławy przysięgłych w procesie przywódców partii komunistycznej USA jako „potworne przestępstwo, podyktowane przez reakcję, pragnącą faszyzmu i wojny".

Ofiara nie poszła na marne

Siedem lat temu, 16 października 1942 r. na murach Warszawy zjawiły się czerwone, złowieszcze afisze. Hitlerowski okupant publicznie rozgłosił o swym nowym morderstwie, a nawet zdecydował się dokonać tego morderstwa wobec tłumów, spędzonych na miejsca egzekucji.

Na szubienicach w Rembertowie, na Pelcowiźnie, Woli, w Szczęśliwicach i koło Marek zawisło tego dnia pięćdziesięciu najlepszych synów Polski Podziemnej, pięćdziesięciu bojowników ludu polskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

W nocy z 7 na 8 października oddziały Gwardii Ludowej wysadziły tory kolejowe pod Warszawą na liniach, łączących stolicę z Małkinią, Koluszkami i Lublinem. Był to okres wielkiej ofensywy hitlerowskiej na wschód, okres, w którym każdy pociąg z amunicją, każdy transport żołnierzy na front wschodni wpływał na przebieg walk z bohatersko broniącym swego kraju żołnierzem Armii Radz. Gwardia Ludowa zbrojne ramię Polskiej Partii Robotniczej przez organizowanie sabotażu i partyzantki, przez zamachy na transporty kolejowe uderzała najbardziej dotkliwie w niemieckie siły zbrojne, przyczyniała się skutecznie do osłabienia tych sił, uczestnicząc w ten sposób w walce z faszyzmem.

Okupant uważał PPR i jej bojową organizację za swego najbardziej niebezpiecznego wroga w społeczeństwie polskim. W odpowiedzi na ostatni akt sabotażu — z wielu więźniów Pawiaka wybrano właśnie członków PPR i GL do tej publicznej egzekucji.

„Der Komandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Warschau", który na czerwonym plakacie obwieścił wyrok śmierci na pięćdziesięciu bojowników, nazywając ich w sentencji nikczemnego „wyroku" polskimi komunistami— miał cel określony. Czerwone plakaty miały zastraszyć społeczeństwo polskie, miały odwieść je od jakichkolwiek myśli zbrojnego oporu, miały grozić krwawym odwetem.

Polski ruch oporu nie zaprzestał walki, nie dał się zastraszyć. Po egzekucji październikowej PPR i GL krwawo zemściły się na Niemcach, organizując w ciągu jednego wieczoru trzy słynne zamachy na Niemców: w niemieckiej kawiarni „Café Club", w restauracji „Mitropa" na Dworcu Głównym i w drukarni okupacyjnej szmatławca przy ul. Marszałkowskiej. Śmiercią 34 oficerów niemieckich zapłacili okupanci za pamiętne szubienice.

Wśród pięćdziesięciu powieszonych było wielu starych komunistów z SDKP i L oraz z KPP, byli też młodzi bojowcy, którzy z ruchem lewicowym związali się dopiero w czasie okupacji. Lukę, wywołaną ich śmiercią, szybko zapełnili w szeregach PPR nowi ludzie, którzy, podejmując walkę, wysoko nieśli czerwony sztandar zwycięskiego socjalizmu.

Jesień owego roku otrzymała wówczas miano „krwawej". Akty sabotażu mnożyły się z dnia na dzień, terror hitlerowski przybierał stale na sile. Ta krwawa jesień była jednak jesienią zwycięską. Przyniosła w skutkach silniejsze jeszcze zaspolenie się Polskiej Partii Robotniczej z patriotycznym społeczeństwem, natchnęła ruch oporu wiarą w skuteczność walki zbrojnej wbrew hasłu „stania z bronią u nogi", doprowadziła wreszcie do zwycięskiego triumfu w trzy lata później. Ofiara pięćdziesięciu najlepszych nie poszła na marne. (S)

Spadek produkcji we Włoszech

RZYM. (PAP.). Jak donosi dziennik „Tempo", włoski minister przemysłu i handlu, saragatowiec Matteo Lombardo, oświadczył na posiedzeniu swej grupy parlamentarnej, że w ciągu 1949 roku produkcja energii elektrycznej we Włoszech spadła o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Fakt ten spowodował spadek produkcji stali i metali kolorowych.

Przywódcy partii komunistycznej w USA i ich obrońcy — skazani

NOWY JORK (PAP). Po 9-cio miesięcznym procesie, który wywołał oburzenie w postępowej opinii publicznej całego świata, ława przysięgłych wydała werdykt, uznający „winę" 11 przywódców partii komunistycznej USA.

Przed naradą ławy przysięgłych, sędzia Medina udzielił przysięgłym „instrukcji" w kwestiach prawnych, związanych z procesem oraz zreasumował wywody obu stron. Resume sędziego Mediny, które w myśl obowiązującej procedury powinno być bezstronne, od znaczało się niezwykłą stronniczością na niekorzyść przywódców partii komunistycznej. Sędzia Medina zignorował protesty obrońców przeciwko temu postępowaniu.

Gdy ława przysięgłych, „pouczona" odpowiednio przez sędziego Medinę wydała już werdykt o „winie" oskarżonych, sędzia Medina wezwał Dennisa generalnego sekretarza partii komunistycznej USA, który występował podczas procesu we własnej obronie oraz 5 adwokatów i oznajmił, że dopuścili się oni przestępstwa „zlekceważenia sądu". Wobec tego Dennis oraz adwokaci Harry Sacher i Richard Gladstein zostali skazani na 6 miesięcy więzienia, znany adwokat murzyński George Crockett i Isserman — na 4 miesiące więzienia oraz adwokat Louis F. McCabe — na 30 dni więzienia.

Za „winnych" zostali uznani następujący przywódcy partii komunistycznej: sekretarz generalny partii Eugene Dennis, przywódca murzyński i radca miejski Nowego Jorku Beniamin J. Davis, redaktor dziennika „Daily Worker" John Gates, przewodniczący Komitetu partyjnego w stanie Illinois Gilbert Green, przewodniczący Komitetu partyjnego w stanie Ohio Gus Hall, wiceprzewodniczący związku zawodowego robotników przemysłu futrzarskiego Irving Potash, kierownik wydziału szkolenia partii komunistycznej Jacob Stachel, przewodniczący komitetu partyjnego w stanie Nowy Jork — Robert Thompson, sekretarz ogólnokrajowego komitetu partii dla spraw zawodowych John Williamson, sekretarz organizacyjny Murzyn — Henry Winston, przewodniczący komitetu partyjnego w stanie Michigan — Karl Winter.

Wyrok w stosunku do wymienionych przywódców partii komunistycznej, ustalający wymiar kary, został zapowiedziany na 21 października.

Sędzia Medina zdecydował, że skazani przez ławę przysięgłych przywódcy partii komunistycznej zostaną osadzeni w więzieniu. Odmówił on uwolnienia ich za kaucją do czasu wydania wyroku.

W toku procesu oskarżeni stanowczo demaskowali klasowy charakter amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości, piętnując rząd USA za jego dążenie do zakazania partii komunistycznej w celu ułatwienia realizacji programu imperialistycznego.

Każdemu spośród przywódców komunistycznych, których „wina" została uznana przez ławę przysięgłych grozi więzienie do 10 lat i grzywna w wysokości 10 tysięcy dolarów.

*

Kongres walki o prawa obywatelskie ogłosił deklarację protestującą przeciwko skazaniu przywódców amerykańskiej partii komunistycznej, w której wzywa postępowe koła społeczeństwa amerykańskiego do masowych protestów pod adresem prezydenta Trumana i Ministra Sprawiedliwości.

Pięć lat „Życia Warszawy"

Pięć lat temu, 16 października 1944 roku spod prasy małej drukarni na Pradze wyszło czterostronicowe pisemko, pierwszy numer dzisiejszego wielkiego dziennika stolicy — „Życie Warszawy".

„Mamy wielkie ambicje. Pragniemy, by gazeta nasza była wiernym odbiciem dnia codziennego i w miarę możności i umiejętności wskazywać będziemy jakim to życie być powinno" — pisała redakcja w tym pierwszym numerze swego pisma.

Przez pięć lat „Życie Warszawy" niestrudzenie realizowało swój ambitny program. Mała, skromna gazetka z okresu, kiedy na Pragę padały jeszcze pociski z niemieckich dział, przeobraziła się z czasem w wielkie pismo z wieloma mutacjami terenowymi i poważnym nakładem. „Życie Warszawy" jest dzisiaj najpopularniejszym dziennikiem stolicy i jednym z najbardziej popularnych pism w kraju.

Przez pięć lat zespół redakcyjny „Życia Warszawy", postępując konsekwentnie w myśl programu, jaki sobie postawił w pierwszym numerze, stworzył dziennik, który ma już za sobą poważny dorobek.

We wczorajszym wydaniu redakcja „Życia Warszawy" poświęciła swej pięknej rocznicy dwie strony pisma, traktując jubileusz jako okazję do zaznajomienia Czytelników z zespołem redakcyjnym i sumując niejako historię gazety.

Dzisiaj „Życie Warszawy" rozpoczęło szósty rok trudnej i odpowiedzialnej pracy. Zespołowi „Życia" życzymy z tej racji dalszego rozwoju pisma, nowych sukcesów i wytrwałości w realizowaniu postawionych sobie celów.

Uchwała Tow. Przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

Na zebraniu członków Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej, uchwalono rezolucję która głosi m. in.:

„Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w imieniu wszystkich zrzeszonych w jego szeregach przyjaciół Jugosławii stwierdza, że rządząca klika titowska nie może być uważana za reprezentację narodów Jugosławii.

Zarząd Główny wyraża głębokie przekonanie, że szlachetne narody Jugosławii, które krwią swych najlepszych synów poległych w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — najeźdźcy hitlerowskiemu scementowały wieczystą i braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wyzwolicielem ich ojczyzny i narodami krajów demokracji ludowej, zrzucą również jarzmo nędznych zdrajców i szpiegów nasłanych przez imperialistyczne wywiady. Narody Jugosławii powrócą wówczas do wielkiej rodziny narodów miłujących i walczących o pokój z ZSRR na czele i nawiążą serdeczne, bratnie stosunki z Polską Ludową".

Przedstawiciele norweskich Zw. Zaw. w Warszawie

W dniu 15 bm. przybyło do Warszawy 10-osobowa delegacja norweskich związków zawodowych.

Na czele wycieczki stoi przedstawiciel norweskiego zw. zaw. murarzy— Jacobsen. W skład delegacji wchodzą członkowie norweskiego związku murarzy, związku robotników budowlanych z Oslo i z Trondheim oraz członek redakcji centralnego organu KPN „Friheten" — red. Lippe.

Norwescy związkowcy są gośćmi Zw. Zaw. Prac. i Rob. Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie, norwescy goście zwiedzili Warszawę — ruiny getta, Stare Miasto, następnie osiedle Muranów i Trasę W—Z.

Pobyt przedstawicieli norweskich związków zawodowych w Polsce potrwa około 7 dni. Zwiedzą oni Kraków, Katowice, Szczecin oraz Oświęcim.

W przededniu setnej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina

MOSKWA (PAP). Odbywające się od dłuższego czasu na terenie Związku Radzieckiego koncerty, prelekcje i imprezy jubileuszowe, poświęcone pamięci Fryderyka Chopina, osiągnęły punkt kulminacyjny w przededniu setnej rocznicy zgonu genialnego kompozytora polskiego.

We wszystkich miastach — siedzibach filharmonii — w rocznicę zgonu Chopina odbędą się wielkie koncerty symfoniczne z udziałem najznakomitszych pianistów radzieckich.

W związku z ogromnym zapotrzebowaniem na partytury i materiał orkiestrowy do koncertów fortepianowych Chopina, centralne biuro koncertowe Wszechzwiązkowego Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministów ZSRR zorganizowało przesyłkę nut samolotami. Na ulicach stolicy radzieckiej, zwłaszcza w pobliżu gmachu konserwatorium moskiewskiego, wywieszono liczne plakaty z podobiznami wielkiego kompozytora polskiego oraz program jubileuszowego cyklu koncertów.

Czynny udział w imprezach jubileuszowych ku czci Chopina bierze również Towarzystwo Krzewienia Nauki i Wiedzy Politycznej. W setkach miast radzieckich wygłaszane są przez prelegentów Towarzystwa referaty o życiu i twórczości Chopina połączone z koncertami.

Rozgłośnie radzieckie nadają codziennie specjalne słuchowiska, poświęcone wielkiemu kompozytorowi polskiemu, a także utwory Chopina w wykonaniu najwybitniejszych muzyków radzieckich.

17-go października w setną rocznicę śmierci Chopina staraniem Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego im. Czajkowskiego odbędzie się uroczysta akademia poświęcona pamięci wielkiego kompozytora. W części artystycznej akademii odbędzie się wielki koncert chopinowski.

Wszystkie dzienniki i czasopisma radzieckie poświęcają pamięci Chopina obszerne artykuły oraz wypowiedzi czołowych działaczy muzycznych Związku Radzieckiego.

Bezwolny młot stał się żywym narodem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ło zerwał ze szkodliwą i hańbiącą tradycją nacjonalizmu i występuje w obronie narodowych i społecznych interesów swego ludu. I właśnie dlatego, że rząd ten występuje w obronie najżywotniejszych interesów narodu niemieckiego, właśnie dlatego uznaje granicę nad Odrą i Nysą jako granicę pokoju między Polską a Niemcami. Leży bowiem bezwzględnie w interesie Niemców pokojowe współżycie ze wszystkimi sąsiadami, a takie pokojowe trwałe współżycie jest niemożliwe bez uznania ze strony narodu niemieckiego, że to, co uchwalono w Poczdamie, jest nie do zmienienia.

I trzeba powiedzieć: dobre jest właśnie to, że nareszcie naród niemiecki znalazł się w sytuacji, w której jego uczucia narodowe nie będą mogły być wykorzystane przeciw pokojowi i przeciw interesom innych narodów europejskich.

Im silniejsza będzie Niemiecka Republika Demokratyczna, tym słabsze staną się pozycje nacjonalistów i rewizjonistów w Niemczech za Łabą i tym słabsze będą możliwości wykorzystania ludu niemieckiego dla zerwania pokoju. Historycznej doniosłości pismo generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla stanowi cios dla polityki imperialistów. Obóz demokratyczny w Niemczech z rządem berlińskim na czele z tym większą siłą będzie teraz mógł koncentrować wokół siebie najszersze masy ludu niemieckiego. Generalissimus Stalin ukazuje Niemcom perspektywę rozwoju jako miłującemu pokój narodowi europejskiemu.

Pismo Prezydenta Bieruta wysłane w imieniu narodu, który tyle ucierpiał w ciągu ubiegłej wojny, ułatwi ludowi niemieckiemu zrozumienie, że jedyną drogą do odegrania roli należnej wielkiemu narodowi europejskiemu jest ta, po której prowadzi niemiecka klasa robotnicza z Pieckiem i premierem Grotewohlem na czele.

Żywy młot zawieszony nad Europą został wyrwany z rąk imperializmu. Staje się żywym narodem, który dzięki przemyślanej i przewidującej polityce ZSRR nie będzie już zagrażał swoim sąsiadom.

Przy życzliwym poparciu sąsiadów propagatorzy rewizjonizmu i szowinizmu będą demaskowani przez niemiecki obóz demokratyczny jako zdrajcy narodu niemieckiego.

Edmund Bora

Marietta Szwginian

Szlakiem pięciolatki (2)

Na granicy pustyni Gobi

W hodowli bydła w Górnej Ojrotii pierwszą osobą jest pasterz. Rola jego jest szczególnie doniosła w najdalszym rejonie Kosz-Agacz, gdzie stada okrągły rok przebywają na pastwisku, czyli chodzą tabunami po trawie, nie tylko latem, lecz i zimą. Dlatego też należy koniecznie wysłuchać pasterza, dowiedzieć się, co powie, o co prosi, inaczej nigdy nie wyrobimy sobie właściwego pojęcia o stanie tamtejszych kołchozowskich stad. Razem z urzędnikami Centralnego Zarządu Obwodu wyruszyliśmy w daleką, trzydniową podróż do Kosz-Agaczu, na granicę pustyni Gobi, przecinając na ukos cały obwód, niewielki w porównaniu do kontynentu Syberii, ale licząc na kilometry kwadratowe, równy powierzchni całych Węgier.

W miarę jak droga się wznosi, coraz głośniej szumią górskie potoki, coraz bardziej strome stają się przełęcze, coraz bujniejsze i jaskrawsze kwiaty, i trawy. Różowe pola kiprei*), błękitne pola tojadu, ciemnogranatowe dywany gencjan, a na jednej Przełęczy Czika Tamańskiej, zabielały kosmate gwiazdki górskiego kwiatu — szarotki.

Był już koniec lata, a zapach ziemi jeszcze upajał, tak miodonośne są tutejsze leśne dolinki, tzw. „jełani". Z niczym nie da się porównać siła i głębia wrażenia, jakie wywierają ziemia, barwy, dźwięki, wonie górnej Ojtorii — przyroda postawiła tu wszystko na „stopniu najwyższym". Można tylko powiedzieć, że w tej perle Syberii połączyło się to, czym pyszni się Tyrol: leśne wąwozy, górskie rzeki, wodospady, i to, co jest najpiękniejsze w Szwajcarii: jeziora, śnieżne szczyty („białki" w miejscowym języku) i ukwiecone doliny.

Im wyżej wdzieraliśmy się na północ, tym bardziej cofały się drzewa. Pierwsze odstąpiły sosny, nie wytrzymując wysokości; potem brzoza wyrodziła się w polarną, karłowatą brzózkę, ale i ta wkrótce zniknęła; dłużej trzymał się jasno - zielony omszały modrzew, ale na Przełęczy Siemińskiej cofnął się z kolei i on; pozostał jedynie królewski cedr z potężnymi kosmatymi konarami, na których rosną ciężkie szyszki. „Ojczulek Ałtaju", jak go nazywa często ałtajski epos. Za przełęczą opuścił nas nawet cedr, odsłaniając nową, niezwykłą, falującą dal.

Na wpół pustynna równina, a na niej sterczą tylko solniskowe kępy ostrej i szarej jak ziemia trawy. Do koła na horyzoncie iglice gołych skał mienią się kolorami: fioletowym, błękitnym, ponsowym. Nigdzie ani krzaczka. Kosz Agacz znaczy w miejscowym narzeczu: „Żegnajcie drzewa!". Jedno jedyne drzewko rośnie tu we wsi za płotem. Gorzko pachnie piołun.

A życie wre: szeroka ulica, hałaśliwy ruch miejscowych środków transportowych — wielbłądy i drobne, kosmate koniki pod wysokimi ałtajskimi siodłami. Nikt tu nie chodzi na piechotę, wszyscy jeżdżą konno — sędziwe staruszki harcują, jakby przykute do siodeł.

Na granicy pustyni Gobi, na wysokości dwóch i ćwierć tysięcy metrów tutaj, jak w każdym radzieckim ośrodku rejonowym, śpieszą ludzie z teczkami w ręku, ale konno — do „Rajsowietu". Drzwi otwarte do przytulnej jadalni, na ścianach hasła nowej pięciolatki, witryna zapełniona książkami, pracuje drukarnia, dzieci wracają ze szkoły, kobieta - pocztylion niesie gazety i czasopisma do pięknego „partgabinetu". Tutaj, jak wszędzie na Ałtaju, zarówno w czasie wojny jak i teraz „partgabinet" spełnia olbrzymie kulturalne zadanie. Jest równocześnie biblioteką i czytelnią, salą odczytową i poradnią, miejscem zebrań, zajęć praktycznych i nauki.

Spojrzawszy na ogrodzenie przed budynkiem „partgabinetu" towarzysz nasz zawołał: „Pasterze już są na zbiórce". Istotnie mnóstwo drobnych koników, zakurzonych po brzuchy, stało, przywiązane do płota: zawiadomieni telefonicznie ludzie, zjechali się na zebranie z całego ajmaku**).

Znaczenie historyczne konstytucji Stalinowskiej wyraża się przede wszystkim we wpływie, jaki wywarła na człowieka, na to, czym się stał, w porównaniu z tym, czym był. Widać to szczególnie jaskrawo u tych narodowości, które przed wojną były pozbawione praw.

Ojrot, nazywający sam siebie „ałtaj-kiżi", co znaczy „mieszkaniec Ałtaju, to według Marra***) najdawniejszy człowiek na świecie, protoazjata, poprzednik wszystkich azjatyckich ras. Wiele plemion składa się na to, co nazywamy obecnie narodowością ałtajską.

W Kosz-Agaczu mieszkają przeważnie Telengetowie, a obok nich — pokrewni Ałtajcom Kazachowie.

Przed rewolucją kto chciał, to pomiatał Ojrotem: był on niewolnikiem swego własnego bja, łupił go daninami własny szaman, oplatały go macki carskich urzędników, misjonarzy, kupców, kułaków. Koszula na nim gniła, nie zdejmował jej do końca życia, kobieta nie śmiała zrzucić z siebie ciężkich szat, „czegedek", nakładanych raz na zawsze po zamążpójściu. Zaledwie znikomy procent noworodków i dzieci pozostawał przy życiu — zabierały je choroby. Z oczu Ojrotów, zżartych jaglicą, ciekła zielona ropa. Dokuczały im nędza, głód, zarazy.

„Ozygyzyn sanauza. Ontudan eske neme diok". — „Jeśli wspomnisz przeszłość — oprócz jęku nic nie usłyszysz" — powiedział narodowy poeta Ojtorii ślepy „kajczy" (lirnik) Mikołaj Ułagaszew w wierszu, zacytowanym przez Ojrotów w liście do Stalina dn. 14 czerwca 1942 r., w dzień dwunastej rocznicy powstania autonomicznego obwodu ojtorskiego.

Teraz ten dawniej pozbawiony praw batrak — pasterz, któremu „szuba nigdy nie grzała grzbietu, a baj jak sęp siedział na karku, szarpiąc go i dziobiąc", ten pasterz stał się teraz gospodarzem najbogatszych pastwisk. Ojtoria posiada obecnie 14 klubów, 590 świetlic, 10 bibliotek rejonowych, 10 domów kultury, 116 czytelni, własny, wspaniały teatr narodowy, własną literaturę dramatyczną, której podwaliny dał nie żyjący już radziecki pisarz Kuczjak, pierwszy poeta Ojtorii. Wszystko to dzieje się w okolicy, gdzie jeszcze dwadzieścia kilka lat temu rządzili szamani, utrzymując w nieustannej trwodze zastraszony naród analfabetów.

Człowiek, którego twarz przez wieki nosiła maskę ochronną pokory, poddania, człowiek onieśmielony, zatracający w tym poniżaniu się i milczeniu indywidualność, całą wiekową spuściznę narodowego wyrazu, w ustroju radzieckim zakwitł i rozwinął się nie tylko pod względem treści, ale i pod względem zdolności jej uzewnętrznienia.

Wchodzimy do wąskiej i długiej sali „partgabinetu". Za stołem zastawionym karafkami ze świeżym, białym kumysem, przyjemnie kwaskowatym przy dzisiejszym upale, zasiedli poważni „kormacze" i „czabany" ściślej mówiąc „kormaczki" i „czabanki", ponieważ wysunięte przez wojnę na pierwsze miejsce kobiety zajmują je nadal, uprawiając hodowlę bydła.

*) Wysoka trawa o dużych, różowo kwitnących kiściach, używana jako surogat herbaty.

**) Administracyjno - terytorialna jednostka w Mongolii.

***) Nikołaj Jakowlewicz Marr znakomity znawca Wschodu, lingwista i archeolog, Członek Wszechzwiązkowej Akademii Nauk. (1864 — 1934).

Kino objazdowe we wsi

Reportaż własny „Rzeczypospolitej"

Mały, przyczepiony do „szoferki" chłopczyna wiejski, wskazuje drogę. Mimo wieczornego przymrozku nie czuje zimna; podnieca go niecodzienna radosna nowina: przyjechało kino objazdowe. On pierwszy tę wiadomość poniesie do wsi — maleńkie serduszko napełnia się radością i dumą. Chłopiec ciekawie zagląda do wnętrza samochodu; jakby w obawie że wędrujące kino może zawrócić, co chwila nas informuje: że już do wsi niedaleko, że to już tuż, za zakrętem...

Ciężkie, dwa duże snopy światła samochodowych reflektorów „torują" drogę, oświetlając olbrzymie stare dęby, które wynurzają się nagle z ciemności, groźnie pochylając się nad piaszczystą drogą.

Jest już późno — nie zawsze uda się wędrującej ekipie kina objazdowego przybyć wcześnie do wsi, i nie zawsze też uda się w porę zawiadomić za pomocą afiszu o swoim przybyciu.

Czy zdobędziemy salę na seans?... — oto pytanie które w tej chwili trapi kierownika ekipy.

Samochód sapiąc wspina się pod maleńką górę, jeszcze chwila... drewniana brama szkoły ogrodniczej w Miętnem... i jesteśmy na miejscu.

Obok szeroko rozłożona wieś, nie przewidując miłej niespodzianki jaką jej sprawi Wiejska Spółdzielnia Kinowa, przygotowywała się już do snu po ciężkiej pracy w polu i zagrodzie.

TU NIE TRZEBA WALCZYĆ O SALĘ

Dyrektor Szkoły Ogrodniczej, uradowany naszym przyjazdem, ofiarowuje nam natychmiast salę do dyspozycji. Mimo późnej godziny oraz ciemności, spowodowanych brakiem elektryczności, wszyscy z zapałem, pomagają w przygotowaniu sali do projekcji. Trzeba usunąć stare zakurzone girlandy, festony, zawiesić ekran i zaciemnić otwory przepuszczające światło dzienne. Ekipy nie rozporządzają roletami, okna trzeba więc zasłonić tym co jest pod ręką. Wielką pomoc okazuje tu młodzież wiejska, samorzutnie i z entuzjazmem czynna przy wyładowaniu i ustawieniu ciężkiej aparatury kinowej.

Nie w każdej wsi wszystko idzie tak sprawnie. Najwięcej kłopotu jest zawsze z salą, zwłaszcza gdy trzeba o nią walczyć. Właścicielem sali jest zazwyczaj gmina, szkoła, sąd, a nie rzadko też ochotnicza straż pożarna. I mimo iż istnieje formalny zakaz pobierania opłaty za wypożyczenie sali, nie wszyscy do tego stosują się w praktyce. Trzeba wtedy wiele targów i zabiegów, chodzenia, jak to się mówi od Annasza do Kaifasza, aby przełamać odmowę, zawartą w jednym zdaniu: „Nie damy sali za darmo". Kierownik ekipy chcąc nie chcąc musi wówczas wyasygnować po 1000 zł za każdy seans.

RUCHOMY AFISZ

Opóźniony przyjazd, może być przyczyną niepowodzenia. Nie ma wówczas czasu na rozlepianie plakatów, obwieszczających przybycie kina objazdowego, oraz godzinę i miejsce wyświetlania filmu. Mało jest również czasu na odpowiednie przygotowanie sali. Aby zapewnić pełną frekwencję na dzisiejszym seansie, obładowany ze wszystkich stron dziećmi samochód kinowy wyruszył na wieś. W tym wypadku auto, kierownik ekipy i miejscowa dziatwa musiała zastąpić nierozlepione zawczasu afisze. Samochód toczy się znowu po piaszczystej drodze między chatami i zagrodami, przystaje co parę metrów, aby ze swoich stopni „zrzucić desant" w postaci rozbiegających się wśród chat dzieci, krzykiem obwieszczających wesołą nowinę... Siedzący w szoferce chłopcy z zadowoleniem trąbią bez przerwy: Pełen niezwykłych pomysłów kierownik kina objazdowego jest w swoim żywiole. On sam wpada do zagród i ochrypłym głosem oznajmia, że „dziś o 8-ej za 40 zł wojna z Niemcami na ekranie". Ma oczywiście na myśli film pt. „Synowie". Przystając, trąbiąc i krzycząc przejeżdżamy przez wszystkie uliczki wioski, otoczeni stale powiększającą się gromadą. Po takim „alarmie" nikt już spać nie będzie, a sala napełni się na pewno po brzegi.

NA ZAIMPROWIZOWANEJ WIDOWNI

Wejście na salę projekcyjną broni przed tłumnie napływającymi widzami „barykada" w postaci stolika z biletami. Ceny biletów wynoszą 40 zł dla starszych, 20 zł dla dzieci. Sala powoli zapełnia się.

Z chwilą rozpoczęcia seansu, młodzi i starzy wpatrują się w rozwieszony na ścianie ekran. Malcy, a nawet i dorośli, nie zawsze mogą sobie poradzić z szybkim odczytywaniem polskich tekstów. Z pomocą przychodzi im wówczas kierownik kina, który ulokowawszy się obok ekranu odczytuje na głos polskie tłumaczenia oraz wyjaśnia mniej zrozumiałe sceny. Ten prowizoryczny i „prymitywny dubbing" spotyka się z wielkim uznaniem. Film staje się wtedy bardziej zrozumiały.

Po ukończonym seansie, gdy z głośnika rozlegają się jeszcze skoczne tony gramofonowej płyty, mieszkańcy wsi ciasnym kołem obstępują kierownika kina objazdowego. Dzielą się z nim swymi wrażeniami, proszą o filmy polskie, które byłyby dla nich łatwiej zrozumiałe, zapytują dlaczego nie wyświetla się kroniki, która zapoznałaby ich z bieżącym życiem Polski, oraz koniecznie chcą się dowiedzieć kiedy będziemy u nich znowu. Gdy kierownik oświadcza, że dopiero za miesiąc — „Przyjedźcie wcześniej!" wołają dzieci. A gdy opuszczamy wieś, wyciągają się ręce na pożegnanie: Do zobaczenia — wołają — dziękujemy".

Te proste, szczere słowa wdzięczności są najlepszą nagrodą za pracę ludzi, którzy przez cały miesiąc wędrują po wsiach i miasteczkach z objazdowym kinem.

A. LITYŃSKI

Występy rosyjskiego Teatru Dramatycznego na Dolnym Śląsku

Na Dolny Śląsk przybył zespół artystyczny Rosyjskiego Teatru Dramatycznego pod kierownictwem B. Glekowa, na gościnne występy dla robotników i chłopów woj. wrocławskiego.

Rosyjski Teatr Dramatyczny zainaugurował swe występy w Jaworze sztuką Gogola pt. „Ożenek", a następnie w Wałbrzychu „Wyspę Pokoju" Pietrowa.

Ponadto przewidziane są przedstawienia sztuk Sofronowa „Moskiewski charakter" oraz „Cudzy Cień" i „Mieszczanie" Gorkiego.

Auto przyjechało!

Dzieci chłopskie z radością witają przybycie kina objazdowego do ich wioski. (Do art. obok). (fot. wł.)

„Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje"

W setną rocznicę śmierci Chopina

W dniu 17 października 1849 r. o godz. 2 w nocy przy Place Vendôme nr. 12 w Paryżu zmarł młody stosunkowo, bo liczący sobie zaledwie 38 lat człowiek, — którego twórczość jest do dziś, po całowiecznej już próbie czasu, ciągłym przedmiotem uwielbienia, a umiejętność wykonywania jego dzieł, jednym z najtrudniejszych zadań pianistycznej sztuki.

Twórczość ta, rozpoczęta od napisanego w 7 roku życia Poloneza dla pana Skarbka, a kończąca się na Mazurku F-moll op. 68 nr. 4, jest może objętościowo nie duża i liczy niespełna 70 opusów.

Sztuki tej nie wyuczył się Chopin u nikogo, a talentu swego nie odziedziczył po nikim. Nie miał wielkich nauczycieli, nie miał też i muzycznych przodków. Był cudem natury, czymś jednorazowym i niepowtarzalnym. Sam nie założył żadnej szkoły, nie stworzył żadnej metody — miał tylko styl.

Ten styl jest właśnie dotąd zarówno obiektem uwielbienia i podziwów, jak i analiz oraz dociekań i międzynarodowych konkursów. Klasyczność formy sprzężona z romantycznością treści oraz czerpaną u praźródeł ludowością tematyki — oto chyba zasadnicze składniki tego stylu.

Polskość muzyki Chopina sprawia, że jest ona tak bliska dla nas i tak trudna dla cudzoziemców. Romantyzm zaś, będący atmosferą tej twórczości, jest tą międzynarodową mową, przemawiającą do każdego. Dziwna to i szczególna twórczość, którą dla jej genialnej wartości i wyszukaności stylu wymienić należy w jednym szeregu, tuż obok Bacha i Mozarta. Tamci tytani muzyki uosabiali epokę preklasyczną i klasyczną, Chopin reprezentował narodowość i romantyzm, przy czym reprezentował on je jedynie w płaszczyźnie fortepianu. Stworzył romantyzm w „fortepianowym układzie" — pour piano à deux mains.

Gdy się zasłuchać w cudowne „cody" mazurków Cis-moll i Fis-moll, czy w Impromptu Fis-dur czy wreszcie w preludium Fis-moll, wszędzie tam ujrzymy, jak pisał Przybyszewski „w krwawym pocie rozmodlony, tak ogromnie bolesny i tak na wskroś polski, wieczorowy hymn duszy".

„Zmierzch" w muzyce Chopina ma wielkie znaczenie. Ulubioną porą ludzi przewrażliwionych jest wieczór. Owo błogie uciszenie się życia w całej naturze, stopniowa ,tajemnicza ciemność otulająca świat...

Zmrok...

To była jego godzina. Siadał wówczas przy fortepianie i improwizował, szukając owej „note bleu", błękitnej nuty.

To była godzina całego romantyzmu. Grecy od czasu Homera wielbili różanopalcą jutrzenkę — wschód słońca, a rzadko jego zachód. Wschód słońca, to jest pora klasyczna, zachód — to romantyzm.

Chopin, podobnie jak i Alfred de Vigny, „mieszkał w wieży z kości słoniowej, której okna wychodziły na zachód. Nie było dla niego wschodów słońca. Za to jakżesz przedziwne księżyce on odkrył"! Kojąca znękane dusze poświata spływa dotąd z nieśmiertelnych jego Nokturnów.

Sto lat temu, mając przy sobie siostrę, Ludwikę Jędrzejewiczową, oraz przyjaciół: Gutmana i Glesingera, umierał pod ulubioną osłoną nocy. W notatniku na wyrwanej kartce znaleziono skreślone ołówkiem ostatnie jego słowa: „Ponieważ kaszel ten mnie zadusi, zaklinam was, każcie rozciąć moje ciało, żebym nie został pochowany żywcem".

W pogrzebie, dnia 30 października wzięli udział Meyerbeer i Berlioz. Pani George Sand nie było... W kościele Madeleine orkiestra konserwatorium pod dyrekcją Giraud wykonała „Requiem" Mozarta z udziałem pań Viardot i Castelan oraz panów Labiche i Dupon. Lefébure — Wély odegrał na organach w czasie Offertorium preludia E-moll nr. 4 i H-moll nr. 6, po raz pierwszy wykonano zorkiestrowanego przez Henryka Rebera marsza pogrzebowego z sonaty B-moll. Nad grobem, znajdującym się w pobliżu grobów Cherubiniego i Habenecka nikt nie przemawiał...

Wszystko, co śmiertelnego było w Chopinie, spoczęło na paryskim cmentarzu, a umęczone tęsknotą do kraju jego serce, Ludwika Jędrzejewiczowa przewiozła potajemnie w styczniu 1850 r. do Warszawy, gdzie dotąd przebywa w pierwszym lewym filarze głównej nawy kościoła św. Krzyża, o kilkanaście zaledwie metrów od rodzinnego domu, który stał przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Traugutta.

Powróciło tedy to serce do źródła swych przeczystych wzruszeń, gorących natchnień i serdecznych tęsknot, do swego skarbu, do polskiej ziemi, która go wydała.

A na tablicy wyryto wzruszające w swej przedziwnej trafności słowa: „Gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje".

M. B.

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W CZASIE WOJNY 1939—1945

Nakładem „Instytutu Zachodniego" ukazała się cenna praca *Władysława Rusińskiego* pt.: „Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939 — 1945 na terenie Rzeszy i obszarów wcielonych". Autor podaje na początku liczne źródła, z których korzystał. Można je podzielić na dwie grupy: niemiecką i polską. Materiały niemieckie to rozporządzenia, okólniki, tajne instrukcje, protokóły zebrań — materiały polskie to wspomnienia i pamiętniki. Konfrontacja wiadomości pochodzących z tych źródeł daje obraz zamierzeń polityki hitlerowskiej w Polsce i jej skutków. Szczególną wagą mają trzy dokumenty: a) „Sprawozdanie z posiedzenia powierników pracy Obszarów Wschodnich z dn. 9.10.1941", b) memoriał kierownika Okręgowego Urzędu do Spraw Narodowościowych w Poznaniu z dn. 30.7.1941 zatytułowany „Obecny stan polityki w sprawach polskich na obszarze kraju Warty w ramach całokształtu zagadnienia polskiego", c) Elaborat Służby Bezpieczeństwa w Łodzi z dn. 8.10.1942 r. pt. „Wpływ sytuacji żywnościowej na niemieckich i polskich robotników w Łodzi".

Dokumenty te wraz z okólnikami różnego rodzaju (przeważnie tajnymi) z bezprzykładnym cynizmem ustalają cel: eksterminację ludności polskiej po uprzednim wyeksploatowaniu jej jako siły roboczej.

Dobrze się stało, że zagadnienie to zostało opracowane ściśle naukowo i beznamiętnie. Pamięć ludzka jest krótka, a jak to wiemy z przykładów angielskich, zapomnienie chętnie przychodzi na życzenie nowych prądów politycznych. Na zachodzie woli zapominać o zbrodniach hitleryzmu, bo hitlerowcy są Anglosasom potrzebni, bo z hitlerowców robią oni swoich sprzymierzeńców.

Dokumenty podane w książce p. Rusińskiego stwierdzają, że

a) było zamierzone całkowite zdegradowanie i spauperyzowanie społeczeństwa polskiego,

b) zagadnienie pracy dla Polaków było oparte na przymusie i dokładnie przypomina eksploatację niewolników przez ludy barbarzyńskie,

c) propaganda hitlerowska poczyniła tak olbrzymie postępy w społeczeństwie niemieckim, że kulturalny, ludzki stosunek do pracownika polskiego był zjawiskiem wyjątkowym.

Fakty te pozostają w sprzeczności z założeniem racjonalnej eksploatacji polskiej siły roboczej w czasie wojny, gdyż o ile zamierzona eksterminacja nakazuje głodzenie robotnika, pozbawienie go urządzeń higienicznych, odjęcie wszelkich dobrodziejstw opieki socjalnej — to z drugiej strony, brak sił roboczych własnych i konieczność zatrudnienia robotnika polskiego nakazywały bodaj najskromniejsze zaspokojenie jego potrzeb. A robotnicy polscy to była pozycja poważna. Już w końcu 1940 r. w zakładach przemysłowych Rzeszy pracowało ok. 300.000 robotników polskich. W dn. 31.I.41 według urzędowych danych pracuje w Rzeszy 798.000 Polaków, tj. 55 proc. wszystkich robotników cudzoziemskich pracujących w Rzeszy. W miarę przedłużania się wojny i powoływania coraz to nowych roczników na front rośnie też liczba polskich robotników, by w dn. 30.9.44 r. osiągnąć wysokość 1.388 tys. W sumie stan liczebny robotników polskich w dn. 30.4.1944 wynosił: dla Rzeszy 1.388.000, dla Ziem Zachodnich 2.061.000 — tj. łącznie 3.449.000.

Wiemy dobrze jak się odbywał „werbunek" i jakie były warunki pracy. Jeśli Himmler w r. 1940 powiedział, że „jest rzeczą konieczną, aby wielki naród niemiecki upatrywał główne swoje zadania w wyniszczeniu wszystkich Polaków"..., to w praktyce praca o głodzie i chłodzie była jedną z metod tego wyniszczenia. Zgodnie z tezą Greisera, że Polak „nigdy nie powinien posiadać praw", robotnik polski nie był niczym chroniony przed indywidualnym, systematycznie podsycanym bestialstwem. Jak dalece obawiali się hitlerowcy podejrzenia o humanitaryzm, świadczy fakt, że autorzy cyt. Memoriału Śląskiego czują się w obowiązku zaznaczyć, że „niniejsze badanie nie ma w żadnych wypadku na celu szerzyć propagandy współczucia. To musi być podkreślone ponieważ nagromadzenie opisów nędzy łatwo może wywołać takie wrażenie. Przeciwnie, cel badania jest wolny od jakiejkolwiek tendencji humanitarnej. Przy wszystkich środkach, jakie dziś zostaną przedsiębrane, punktem widzenia może być wyłącznie użyteczność dla niemieckiej gospodarki wojennej".

...Wyłącznie użyteczność. Wojujący hitleryzm nie krępował się zbytnio. Był tak dufny, tak pewny zwycięstwa, że chełpił się bezprawiem. Bezprawiem jest np. zarządzenie z 5.10.41 r., w którym są wymienione ważniejsze akty prawa niemieckiego, które nie mają zastosowania do Polaków, skutkiem czego robotnicy polscy zostali pozbawieni wszelkich zdobyczy socjalnych. Taki okólnik z 1942 roku ministra wyżywienia ustala normy żywnościowe dla robotników polskich niższe, niż dla robotników innych narodowości. Szczegółowe rozporządzenia nie dopuszczają robotnika polskiego do szkół zawodowych. Nawet pogrzeby zmarłych zostały nakazane jak najcichsze i bez zbędnych kosztów.

Założeniem zarówno rządu hitlerowskiego, jak też każdego indywidualnego pracodawcy było sterroryzowanie robotnika. Stąd bicie występuje ciągle jako metoda... zacząwszy od urzędu pracy poprzez fabrykę, folwark i barak. Biło się za wszystko, bił kto chciał. Skatowanie robotnika za rozmowę po polsku, za niedbały ukłon, za wypadek przy pracy... to były zjawiska codzienne.

Czas pracy dla robotnika polskiego nie istniał. Jeżeli nawet był określony, to praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne była normą. Dodajmy do tego, że o ile jakiś Niemiec „poprosił" o wykonanie dla niego usługi, było bardzo niebezpieczne odmówić.

Wydawałoby się, że w narodzie chełpiącym się swoją cywilizacją i kulturą nie łatwo będzie znaleźć wykonawców dla tych nikczemnych zarządzeń. Zdawali sobie z tego sprawę i hitlerowcy. Powstała szczególna literatura dowodząca, że Polacy są „Unter menschen", że okrucieństwo jest jedynym sposobem dla przezwyciężenia ich lenistwa, a strachem tylko można ich zmusić do poszanowania przepisu. Że tego typu literatura zatruwała samych Niemców, że wyzwalała najgorsze, sadystyczne instynkty, to nie obchodziło wcale ówczesnych władców Niemiec. Dzieci, które się pastwiły nad robotnikami, to częsty obraz, a obrzucanie kamieniami i wyzwiskami było dodatkiem do gorzkiego niewolniczego chleba.

W czasie tych ciężkich przeżyć im ponująca jest postawa polskiego społeczeństwa. Poufny memoriał namiestnika Rzeszy w Poznaniu stwierdza, że „Musimy bez złudzeń zdać sobie sprawę z tego, że polskość nigdy nie była tak zwarta jak obecnie... Środki zastosowane przez Niemców, jak wywłaszczanie, ewakuacja, przerzucanie inteligencji do stanowisk podrzędnych itp. doprowadziły do tego, że dzisiaj staje przeciw nam jednolita polskość".

Jest to wspaniałe świadectwo wystawione olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego przez wroga.

Książka p. Władysława Rusińskiego zmusza do myślenia. Narzuca szereg wniosków, których autor nie chce wyciągać, trzymając się pilnie roli obiektywnego kronikarza.

Praca będzie zamknięta w dwóch tomach, z których ukazał się na razie pierwszy. W drugim tomie zostaną omówione sprawy płacy, warunki bytu robotników oraz sprawy zdrowia i ubezpieczeń. Ukazania się drugiego tomu będziemy oczekiwali z niecierpliwością.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

Kronika kulturalna

Prezydium Albańskiego Zgromadzenia Narodowego powzięło uchwałę o obowiązkowym nauczaniu czytania i pisania wszystkich obywateli od 12 do 40 roku życia.

*

Przebywający w Bułgarii pisarze rumuńscy spotkali się w Sofii z pisarzami bułgarskimi w celu omówienia zagadnień, dotyczących twórczości artystycznej w obu krajach, a członkowie Rumuńskiej Akademii Nauk: Barbu Lazareanu i Eugen Macovski wygłosili wykłady na uniwersytecie w Sofii. Odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Carmen" w Teatrze Narodowym w Sofii, z udziałem wybitnych śpiewaków opery bukareszteńskiej.

*

Wydawnictwo „Svet Sovetu" w Pradze poczyniło już przygotowania do obchodu „Dni przyjaźni czechosłowacko - radzieckiej". „Svet Sovetu" wyda 10 nowych książek, m. in. trzy odznaczone nagrodą Stalina: A. Perwencewa „Ognista ziemia", T. Ajbka „Miecz i pieśń" i B. Polewoja „My [illegible] radzieccy". Ponadto po raz pierwszy w Czechosłowacji wydane zostaną opowiadania filmowe, opracowane według scenariuszy znanych filmów radzieckich: „Nauczycielka wiejska", „Przysięga", „Bitwa Stalingradzka" i in.

Gospodarka i finanse

Pieniądz w ustroju socjalistycznym

Polska myśl ekonomiczna do wojny, ze znanych przyczyn, szła torami anglosaskiej ekonomiki burżuazyjnej, i to w jej ogonie. Najnowsze zdobycze kapitalistycznej doktryny monetarnej docierały dość późno, a ogół młodzieży, studiującej na wyższych uczelniach karmiono przestarzałymi teoriami z czasów młodości profesorów wykładających ten przedmiot. Na niektórych zresztą uczelniach przestarzałe, przebrzmiałe nawet w świecie kapitalistycznym teorie pieniężne próbowano wykładać w r. 1945, 1946 i 1947. Nic więc dziwnego, że poglądy na pieniądz w społeczeństwie polskim — rozprzestrzeniane przez ekonomistów wychowanych na takim materiale— trącą myszką i, co najważniejsze, nie mają żadnego pokrycia ani też związku z otaczającą nas rzeczywistością.

Nie jest zadaniem tego artykułu referowanie najnowszych teorii pieniężnych na zachodzie Europy, w Anglii, czy Stanach Zjednoczonych A.P. Tym zajmują się niewątpliwie nasi uczeni, którzy muszą znać wszystkie teorie, chociażby ze względu na możliwość ich krytyki i wykazania błędności ścieżek kapitalistycznej doktryny pieniężnej. Ze swej strony pragniemy tu tylko wyjaśnić czytelnikowi podstawowe pojęcie pieniądza w ustroju socjalistycznym tak, jak je ujmuje przodująca w tym względzie doktryna radziecka.

Znany teoretyk radziecki profesor Liwszyc podkreśla, że pieniądz radziecki wypełnia następujące podstawowe funkcje w gospodarstwie narodowym: pieniądz jest miarą wartości, instrumentem obiegu, środkiem płatniczym oraz środkiem oszczędzania i akumulacji.

W powyższych jego funkcjach przejawia się socjalno - ekonomiczna istota i przeznaczenie radzieckiego pieniądza, różniącego się diametralnie od pieniądza w ustroju kapitalistycznym. W kapitaliźmie pieniądz przekształca się w kapitał, staje się więc środkiem wyzysku klasy robotniczej przez klasę kapitalistów oraz stwarza podstawę do ekonomicznego ujarzmiania jednych państw przez drugie. Klasycznym przykładem jest tu dolar Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W państwie socjalistycznym — jak wiemy — zostają zniszczone wszystkie przesłanki kapitalistyczne, zostają wykluczone możliwości przekształcania pieniądza w kapitał, w narzędzie ekonomicznego wyzysku człowieka.

Państwo socjalistyczne, wytyczające zasadnicze drogi obiegu pieniądza, wykorzystuje pieniądz jako broń przeciwko kapitalizmowi, jako środek budowy i umocnienia ustroju społeczeństwa socjalistycznego.

Pieniądz z roli fetysza, bożyszcza i władcy, dysponenta dobrami ekonomicznymi w ustroju kapitalistycznym — staje się w ustroju socjalistycznym jednym ze sług planowo gospodarującego państwa, instrumentem, narzędziem obiegu, akumulacji i dystrybucji dochodu narodowego.

Siła nabywcza pieniądza w ustroju kapitalistycznym podlega ciągłym niemal fluktuacjom na falach żywiołowo działającego w tym ustroju prawa popytu i podaży towarów; fluktuacjom, wywołującym ciągłe zmiany i zakłócenia w cenach i sile nabywczej ludności, w szczególności — klas pracujących. Wyśrubowywanie cen przez monopolistyczne kartele kapitalistyczne prowadzi za sobą jako nieuniknione następstwo obniżanie siły nabywczej klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych.

Trwałość pieniądza socjalistycznego jest natomiast uwarunkowana faktem, że przytłaczająca część masy towarowej jest w dyspozycji państwowych organizacji handlowych i kierowana jest do obiegu planowo, po cenach ustabilizowanych.

W przeciwieństwie do obiegu pieniężnego w krajach kapitalistycznych — obieg pieniężny w ustroju socjalistycznym, w jego podstawowych wskaźnikach jest ściśle planowany. To planowanie dokonywane jest na podstawie wskaźników najważniejszych procesów gospodarczych, produktu globalnego (produktu społecznego), jego dystrybucji na część konsumowaną i akumulowaną oraz na podstawie obiegu pieniądza poprzez aparat bankowy uspołeczniony, przy uwzględnieniu wysokości cen towarów i usług oraz siły nabywczej ludności (obliczanej na podstawie bilansu dochodów i wydatków tej ludności). Instrumentami tego planowania jest państwowy **plan finansowy** oraz jego dwa plany szczegółowe: **plan kasowy i plan kredytowy.**

Przy pomocy tych instrumentów ustala się wielkość zmiany masy pieniądza (volumenu pieniądza), jej wzrost lub zmniejszenie, co wykazuje nam saldo planu kasowego. Państwo socjalistyczne kieruje strumieniem pieniądza wchodzącego w obieg. z kas systemu bankowego. Strumień ten planowany jest w planie kasowym w trzech płaszczyznach: w **ekonomicznej** — przez planowanie przeznaczenia gospodarczego wypłat pieniężnych, w **czasowej** — przez planowanie roczne, kwartalne i miesięczne, w **terytorialnej** — przez planowanie przypływu i odpływu pieniądza w poszczególnych regionach kraju (co znajduje swój wyraz w regionalnym, oddzielnym planie kasowym, ustalonym dla każdego z tych regionów). W tych samych 3-ch przekrojach planuje się również powrót pieniądza z obrotu do kas aparatu bankowego. Ścisłość tego planowania ułatwia ustalanie bardzo ważnego wskaźnika obiegu pieniężnego, a mianowicie planowanej **szybkości** obiegu masy pieniężnej przez kasy systemu bankowego.

Przypomnijmy, że w kapitalistycznym ustroju pieniądz — jak powiada K. Marks — „uchyla się od jakiejkolwiek kontroli, szacunku, wymierzenia. Nieokreślonym jest również czasokres pomiędzy jego odpływem od punktu wyjścia i jego powrotem do niego... Pieniądze odpływają z nieskończenie rozmaitych punktów i do nieskończenie innych punktów... W jeszcze mniejszym stopniu obieg pieniężny przedstawia taki ruch, który wypromieniowuje z jednego ośrodka do wszystkich punktów peryferium i ze wszystkich punktów peryferium powraca do tegoż centrum.“*)

W przeciwstawieniu do tego, tak plastycznie przedstawionego obrazu obiegu pieniądza kapitalistycznego — w gospodarstwie socjalistycznym strumień pieniądza wychodzi z jednego centrum (centralnego banku biletowego) i rozlewa się użyźniająco po całym obszarze gospodarstwa narodowego aż do najodleglejszych jego peryferii, a następnie powraca z tego obszaru do tegoż samego centrum, do kas systemu bankowego.

Z uwagi na wielkie znaczenie pieniądza socjalistycznego w gospodarce planowej zachodzi konieczność stałego, codziennego czuwania, analizy i kontroli ruchu obrotów pieniężnych i stanu obiegu pieniężnego. Podstawą tej analizy i kontroli jest codzienna sprawozdawczość pieniężna, prowadzona przez centralny bank biletowy, czuwający nad pełnowartościowością pieniądza, zapewniającego w ustroju socjalistycznym utrzymanie i stopniowy, planowy wzrost siły nabywczej mas pracujących.

DR. M. O.

*) K. Marks; O krytyce ekonomii politycznej — Gospoltizdat 1939 str. 66.

Przemysł państwowy wykonuje plan 3-letni

Do dnia 5 października rb. przemysł fermentacyjny wykonał wartościowy plan produkcji, przewidziany na rok 1949. Ogólna wartość wyprodukowanych artykułów wyraża kwota ponad 157.150.000 zł., według cen z 1937 roku.

Do dnia 4 października rb. Polski Monopol Tytoniowy wykonał 3-letni plan produkcji.

Ilość wyprodukowanych papierosów bezustnikowych wyraża się liczbą 38.400.562 tys. sztuk. Papierosów z ustnikiem wyprodukowano— 2.578.273 tys. sztuk, cygar —59.821 tys. sztuk, tytoniu fajkowego — 2.141.291 kg., a tabaki — 190.648 kg.

Ogólna wartość wyprodukowanych artykułów wynosi 1.465.077 tys. zł., według cen z 1937 roku.

Sukcesy floty handlowej

Polska pełnomorska flota handlowa wykonała w 108 proc. plan przewozów pasażerskich i towarowych, przewidzianych na okres 3 kwartałów bież. roku.

Charakterystyczne dla rozwoju naszej floty jest znaczne nasilenie przewozów towarowych na liniach regularnych, wyrażające się przekroczeniem o 55 proc. przewozów planowanych.

Rekordziści pracy

Rekordową wydajnością pracy poszczycić się może na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Płocko - Włocławskiego brygada pogotowia transformatorowego. Brygada ta z Jerzym Bojanowskim na czele przekracza ostatnio stale 150 proc. normy.

O wydajności pracy kilkuosobowej załogi świadczyć mogą najlepiej wyniki osiągnięte ostatnio przez brygadę. W II kwartale br. brygada ta zainstalowała między innymi w terenie 35 transformatorów o łącznej mocy 2.508 KVA oraz przefiltrowała 14 tys. litrów oleju trasformatorowego. (Egg)

160 tys. ton cukru wyprodukuje Poznańskie

8 cukrowni spośród 14 — należących do okręgu poznańskiego rozpoczęło tegoroczną kampanię. M. in. rozpoczęła kampanię cukrownia w Szamotułach, gdzie liczba pracowników została zwiększona do 840. Do cukrowni szamotulskiej dostarczają buraki, poza plantatorami z powiatu szamotulskiego, także częściowo chłopi i majątki PGR z powiatów: poznańskiego, czarnkowskiego, chodzieskiego, obornickiego, pilskiego i strzeleckiego. W najbliższych dniach ruszy reszta cukrowni.

W obecnej kampanii cukrownie w woj. poznańskim wyprodukują ok. 160 tysięcy ton cukru.

Wśród wydawnictw

Prawo agrarne

Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie ukazała się praca dr Franciszka Longchamps pt. „Prawo agrarne“ (Warszawa 1949 str. 144).

We wstępie do pracy autor pisze: „Dzisiejszy stan polskiego prawodawstwa w zakresie prawa agrarnego odpowiada pierwszemu głównemu etapowi przebudowy ustroju rolnego: uwłaszczeniu i upełnorolnieniu mas chłopskich. Dalszy spodziewany rozwój ustroju rolnego w kierunku spółdzielczych form produkcji rolnej wprowadzi z pewnością zmiany także i w obowiązującym prawie. Na razie jednak zachodzi pilna potrzeba usystematyzowania dotychczasowego, obfitego już materiału w zakresie prawa agrarnego“.

Zadanie to autor wykonał sumiennie, dając zwięzły wykład prawa agrarnego, z uwzględnieniem przepisów prawnych ogłoszonych do dn. 31 grudnia 1948 r.

Po wstępnych uwagach na temat ujęcia i określenia przedmiotu, autor charakteryzuje ustawodawstwo agrarne w okresie dwudziestolecia międzywojennego, przechodząc z kolei do zasad programowych nowego prawa agrarnego (Manifest Lipcowy i Plan Odbudowy Gospodarczej). W dalszym ciągu autor omawia ustrój władz ziemskich, następnie reformę rolną (w ścisłym znaczeniu) ustrój rolny i osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, zagadnienie scalenia gruntów, zniesienie uciążliwych stosunków prawnych oraz regulację obrotu ziemią.

Prawo dotyczące pieczy nad techniczną stroną produkcji rolnej, organizacji kredytu rolnego i wymiany itd. znajdzie omówienie w następnym tomie, poświęconym administracji rolnictwa i pokrewnych działów gospodarstwa społecznego.

51.000 grup plantatorów i hodowców zorganizowano w całym kraju

W pierwszych miesiącach bieżącego roku Związek Samopomocy Chłopskiej rozpoczął organizowanie w całym kraju gromadzkich grup plantatorów i hodowców. Powstały one w miejsce działających przedtem zrzeszeń branżowych, jako doskonalsza forma organizacyjna produkcji rolnej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Do końca bieżącego roku Z.S.Ch. zaplanował utworzyć 60.000 różnych grup producentów, czyli przynajmniej jedną lub dwie grupy w każdej gromadzie.

Na dzień 1 października br., według niezupełnych jeszcze danych, czynnych jest już w gromadach całego kraju — 51.726 różnych grup plantatorów i hodowców, zrzeszających ok. 900.000 chłopów.

Największym powodzeniem wśród chłopów cieszą się grupy hodowców trzody chlewnej, których istnieje ok. 20.000, z liczbą blisko 300.000 członków.

Dobrze rozwijają się również grupy plantatorów roślin włóknisto - oleistych (czynych ich jest ok. 12.000) oraz grupy hodowców bydła i dostawców mleka (których jest ok. 6.000).

Na podstawie obecnych osiągnięć można śmiało przypuszczać, że tegoroczny plan organizowania grup plantatorów i hodowców wykonany będzie już przy końcu października br., tj. o 2 miesiące wcześniej.

Jak dotychczas, organizacja grup plantatorów i hodowców najsprawniej przebiega w gromadach województwa krakowskiego, poznańskiego i olsztyńskiego, gdzie już obecnie działa więcej grup, niż przewidywał plan roczny.

I tak np. w województwie krakowskim zaplanowano zorganizować do końca br. 2.150 grup, podczas gdy już obecnie utworzono 5.536, tj. blisko 3-krotnie więcej, z liczbą ok. 120.000 członków.

Charakterystycznym dla całej kampanii organizacyjnej grup hodowców i producentów jest, że już obecnie liczba ich członków jest bilsko dwukrotnie wyższa, od liczby członków byłych zrzeszeń branżowych, które przez cały okres działalności zrzeszyły zaledwie 500.000 chłopów. Świadczy to o uznaniu, jakim cieszą się te grupy wśród szerokich mas chłopskich. Grupy plantatorów i hodowców, organizowane bezpośrednio w gromadach, w przeciwienstwie do byłych zrzeszeń branżowych, których działalność kończyła się zazwyczaj w powiecie, przyczyniają się wyraźnie do podnoszenia produkcji rolnej w gospodarstwach zorganizowanych chłopów, a co za tym idzie, do wzrostu dobrobytu ludności wiejskiej.

PZPB 3 przoduje

Wielki konkurs zespołów najwyższej jakości w tkalniach przemysłu bawełnianego objął 566 zespołów — tj. 2.082 tkaczy, obsługujących łącznie ponad 8 tys. krosien.

Już pierwsze dni trwania konkursu wykazały niezwykle wyrównany poziom wszystkich jego uczestników, którzy osiągają wspaniałe wyniki produkcyjne. Prawie wszystkie zespoły uzyskują wysokie przekroczenia baz akordowych, produkując równocześnie 100 proc. tkanin najwyższej jakości tzw. „extra“ i „prima“. O pierwszeństwie jednego z zespołów zdecydują minimalne różnice punktów. Po pierwszej dekadzie trwania konkursu przoduje czteroosobowy zespół zorganizowany przez Leokadię Pluskota w PZPB Nr. 3 w Łodzi.

Śląsk eksportuje drób

Oddział wrocławski Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich skupił za pośrednictwem punktów skupu przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ około 9 tys. kur, 10 tys. gęsi oraz 1.500 kaczek, co stanowi 120 proc. miesięcznego wykonania planu za wrzesień rb. Skupiony drób dotuczono i przerobiono w tuczarniach Centrali we Wrocławiu.

Do końca roku zaplanowano przerobienie na cele konsumcyjne i na eksport 94 tys. sztuk drobiu.

Mechanizacja pracy bankowej

Na tle wszechstronnego rozwoju życia gospodarczego kraju oraz stałego pogłębienia się form gospodarki planowej — rozszerza się i pogłębia zakres działalności centralnej instytucji finansowo - kredytowej — Narodowego Banku Polskiego. W związku z tym jednym z czołowych zagadnień w pracy bankowej staje się problem usprawnienia jej techniki, w stopniu zapewniającym prawidłowe wykonywanie przez Bank jego funkcji.

Zasadnicze znaczenie dla usprawnienia i uproszczenia techniki prac ma stałe zwiększanie stopnia jej mechanizacji, przez zmaszynizowanie księgowania, żyra, inkasa, prac statystycznych, zastosowania dalekopisów, dyktafonów itd.

Wprowadzenie mechanizacji jest realizowane stopniowo, ponieważ przed organizatorami piętrzą się rozliczne trudności. Na odcinku wewnętrznym trzeba walczyć z nastawieniem psychicznym pewnej części pracowników, zwłaszcza starszych, którzy z trudem naginają się do nowych metod pracy i do nowego systemu księgowania. Dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiedniej ilości maszyn księgujących, któreby całkowicie odpowiadały wymaganiom.

Znajdujące się na rynku krajowym maszyny są przeważnie starszych typów i mocno zużyte i wymagają one gruntownych remontów oraz dużych wkładów. Poza tym wśród oferowanych maszyn mamy do czynienia z różnorodnymi typami i markami. Z tego powodu stosowanie jednolitego systemu pracy oraz znormalizowanych formularzy napotyka na znaczne trudności. Poważną również bolączką jest brak w wielu miejscowościach odpowiednio wykwalifikowanych mechaników - specjalistów do poszczególnych typów maszyn księgujących.

Trudności te nie zahamowały jednak postępów procesu mechanizacji pracy w Narodowym Banku Polskim. Zaangażowano mechaników-specjalistów, szkoląc równocześnie własnych mechaników, zdobyto pewną ilość maszyn, czy to w drodze zakupu czy też w drodze zamiany z innymi instytucjami, i przystąpiono do praktycznego realizowania nakreślonych planów.

W pierwszym etapie mechanizacji wprowadzono księgowość maszynową w dziale najbardziej żywotnym, wymagającym bezwzględnie codziennego zamknięcia pracy i uzgodnienia t. zn. w dziale rachunków żyrowych i bieżących.

Do chwili obecnej zostało całkowicie zmechanizowanych 11 jednostek organizacyjnych Banku, a mianowicie: w Bielsku, Bydgoszczy, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie (2 jednostki) i Wrocławiu. Do końca roku bieżącego przewiduje się zmechanizowanie dalszych 10 jednostek, a w latach 1950/51 całkowite zmechanizowanie wszystkich Oddziałów Banku.

Osiągnięte dotychczas wyniki potwierdzają w całej rozciągłości słuszność założeń nowego systemu pracy. Ilość księgowanych pozycji na praco-godzinę wzrosła z około 6 do ok. 20, co daje 330 proc. zwiększenia wydajności pracy. Równocześnie, mimo stałego zwiększania się czynności, można było część obsady personalnej przenieść do innych działów, które ze względu na swój charakter nie mogą być zmechanizowane. Ta oszczędność ma bardzo duże znaczenie, wobec stałego wzrostu zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników, w związku z rozbudową sieci oddziałów NBP. (W stosunku do Banku Polskiego ilość Oddziałów NBP wzrosła już o przeszło 100 proc. W ramach planu 6-letniego przewiduje się otwarcie dalszych kilkudziesięciu Oddziałów).

Nowy, oparty na mechanizacji pracy system pozwala na pełne wykorzystanie pracownika w ciągu całego dnia roboczego. Przez wykonywanie przez niego, w ciągu określonego czasu, jednej tylko czynności, zachowana jest w całej pełni zasada podziału i specjalizacji pracy.

W dalszym etapie mechanizacji czynności w Narodowym Banku Polskim, celem skrócenia cyklu obiegu przekazów i poleceń zamiejscowych, jak również sprawozdawczości, zastosowano w NBP przekazywanie wszelkich zawiadomień przy pomocy aparatów dalekopisowych. Obecnie Narodowy Bank Polski korzysta czasowo z obcych linii dalekopisowych, w miarę jednak nabywania odpowiedniego sprzętu dalekopisowego uruchomi własne, bezpośrednie połączenie międzyoddziałowe.

Odrębnym, bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa mechanizacji prac statystycznych ,mających zasadnicze znaczenie przy planowej polityce finansowej i gospodarczej.

Problem ten jest obecnie w NBP przedmiotem mozolnych i skrupulatnych studiów. Nie szczędzi się wysiłków dla zapoznania z nowymi zasadami prowadzenia statystyki w kraju i zagranicą.

Omówione przez nas prace stanowią fragment ogółu poczynań natury organizacyjnej i technicznej w kierunku usprawnienia działalności Banku. Zaznaczyć przy tym należy, że w wysiłkach tych bierze udział ogół pracowników Banku. Istnieje mianowicie tzw. „skrzynka pomysłów“, za pośrednictwem której każdy pracownik może podać konkretny pomysł usprawnienia techniki pracy. Projekt taki jest następnie rozpatrywany komisyjnie i odpowiednio zakwalifikowany a autor, w razie przyjęcia, odpowiednio nagradzany.

B. P.

Reorganizacja rzemiosła łódzkiego

Izba Rzemieślnicza w Łodzi opracowała dla woj. łódzkiego projekt nowej organizacji cechowej, odpowiadający założeniom ogólnokrajowej reformy cechów, jaka nastąpi na początku przyszłego roku.

W myśl reformy utworzonych będzie 10 rodzajów cechów branżowych, obejmujących ogół zawodów rzemieślniczych. Reorganizacja ta pozwoli na znaczne skoncentrowanie rozdrobnionej dotychczas struktury rzemiosła.

Ilość cechów na terenie Łodzi i województwa łódzkiego zostanie zredukowana ze 162 do 74. Przewidywane jest utworzenie 12 okręgowych związków cechów: w Łodzi, Kutnie, Skierniewicach, Końskich, Sieradzu, Piotrkowie, Łęczycy, Łowiczu, Łasku, Pabianicach, Radomsku i Wieluniu.

296 mln. zł. premii dla subskrybentów PPOK

W zakończonym obecnie siódmym losowaniu obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju wylosowano do umorzenia we wszystkich emisjach łącznie 54 tys. obligacji, z czego w losowaniu premiowym — 9 tys. obligacji z premiami wartości 72 mil. złotych, oraz w losowaniu niepremiowym — 45 tys. obligacji wartości 90 mil. złotych.

W losowaniu premiowym padło 9 premii po 500 tys. zł. 9 po 200 tys. zł., 30 po 100 tys. zł., 39 po 50 tys. zł., 1350 po 10 tys. zł. oraz 7200 premii po 4 tys. złotych.

Wyższe premie padły na następujące numery obligacji: po 500 tys. zł. — seria 7613, nr. 19; ser. 7914, nr. 37; ser. 12034, nr. 38; ser. 17180, nr. 36; ser. 21675, nr. 24; ser. 25060, nr. 13; ser. 33000, nr. 26; ser. 38152, nr. 17; ser. 42430, nr. 36.

Po 200 tys. zł. — ser. 4280, nr. 4; ser. 8321, nr. 28; ser. 14241, nr. 40; ser. 16227, nr. 35; ser. 26040, nr. 3; ser. 28870, nr. 20; ser. 32923, nr. 14; ser. 39556, nr. 26; ser. 44244, nr. 32.

Po 100 tys. zł. — ser. 1355, nr. 12; ser. 2116, nr. 1; ser. 2191, nr. 41; ser. 3965, nr. 42, ser. 5134, nr. 44: ser. 5134; nr. 46; ser. 7914, nr. 34; ser. 8193, nr. 13; ser. 11612, nr. 2; ser. 12931, nr. 28; ser. 12931, nr. 39; ser. 13534, nr. 47; ser. 16596, nr. 34; ser. 16877, nr. 8; ser. 17509, nr. 3; ser. 18946, nr. 6; ser. 20458, nr. 44; ser. 20642, nr. 13; ser. 21838, nr. 30; ser. 23684, nr. 8; ser. 25270, nr. 46; ser. 25982, nr. 39; ser. 26891, nr. 31; ser. 28595, nr. 4; ser. 30682, nr. 15; ser. 32629, nr. 3; ser. 33816, nr. 49; ser. 34363, nr. 38; ser. 35833, nr. 1; ser. 38129, nr. 14: ser. 28524, nr. 44; ser. 39556, nr. 36; ser. 40097, nr. 38; ser. 42442, nr. 7; ser. 44669, nr. 13; ser. 44669, nr. 47.

Ponieważ wartość niepodjętych dotychczas premii z sześciu poprzednich losowań wynosi około 134 mil. złotych, pozostają zatem obecnie do podjęcia premie łącznej wartości około 296 mil. złotych, w czym mieści się: 21 premii po 500 tys. zł., 31 po 200 tys. zł., 72 po 100 tys. zł. oraz około 28.500 premii po 50, 10 i 4 tys. złotych.

Ogółem we wszystkich dotychczasowych losowaniach premiowych i niepremiowych wylosowano obligacje na sumę 702 mil. złotych.

Urzędowe tabele poszczególnych losowań są wyłożone do sprawdzenia we wszystkich instytucjach kredytowych i placówkach wykupu obligacji pożyczki: w urzędach skarbowych, oddziałach Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności. Wymienione placówki wykupują również wylosowane obligacje niepremiowane według ich wartości imiennej oraz realizują wygrane premie, z tym jednak, że premie ponad 10 tys. zł. płatne są wyłącznie w Oddziale Głównym Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, przy czym posiadacze takich obligacji mieszkający poza Warszawą, mogą skorzystać z pośrednictwa oddziałów terenowych N.B.P., składając w nich obligację do inkasa.

Nowe kluby racjonalizatorów

W kilku zakładach przemysłowych Dolnego Śląska, jak w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu i Mirsku, w PZP Jedwabniczego w Leśnie oraz w Państw. Zakł. Przem. Wełnianego w Zawidowie powstały kluby racjonalizatorów i wynalazców. Do każdego z klubów należy po kilkudziesięciu racjonalizatorów i czołowych przodowników pracy.

Nowoutworzone kluby racjonalizatorów nawiązały kontakty z miejscowymi oddziałami Naczelnej Organizacji Technicznej. Kluby udzielać będą wszechstronnej pomocy w realizowaniu ulepszeń i wynalazków robotniczych. Inżynierowie i technicy tych zakładów zgłosili swój pełny udział w pracach nowopowstałych klubów.

Uczmy się papiernictwa...

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej“

Poprzez sień, w której portier sprawdza przepustkę, poprzez długie i wąskie podwórze, przez szyny, na których manewruje mały parowóz i zabrukowany polnym kamieniem plac, wiedzie droga do piętrowego, szarego budynku. Zewnętrznie nie wyróżnia się on niczym od tylu innych budynków stojących na terenie Włocławkiej Fabryki Celulozy i Papieru. Przeznaczenie jego jest jednak zupełnie odmienne. Jest to bowiem, prowizoryczny, tymczasowy budynek Państwowego Liceum Papierniczego.

Liceum Papiernicze — to zupełnie coś nowego; rzecz o której przed 1939 rokiem nawet nam się nie śniło. Liceum Papiernicze narodziło się właśnie na terenie włocławskiej fabryki. Może być z tego dumna, tymbardziej, iż „niemowlę“ rozwija się coraz lepiej i ma już jednego „brata“ w Jeleniej Górze.

*

W maju 1945 roku do istniejącego wówczas Wydziału Naukowego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego zgłoszony został projekt zorganizowania w Polsce pierwszego liceum papierniczego. Zgłosiła go dr. Jadwiga Marchlewska - Szrajerowa, kierowniczka laboratorium Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Projekt został akceptowany i 1 września 1946 roku najpierw w gmachu Gimnazjum Mechanicznego we Włocławku, a potem na terenie fabryki uruchomiony został pierwszy rok nauki nowej placówki oświatowej. Podlegała ona podówczas Min. Oświaty. W dniu 1 września 1947 roku liceum zostało przejęte przez Min. Przemysłu i Handlu. Obecnie finansowane jest do końca roku przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, ale zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 czerwca br. — od 1 stycznia 1950 roku szkoła podlegać będzie całkowicie Centralnemu Urzędowi Szkolnictwa Zawodowego.

O tym wszystkim dowiedziałem się w skromnym i trochę ciasnym gabinecik dyrektora liceum. Dowiedziałem się również, iż budowany jest specjalny gmach dla liceum w sąsiedztwie fabryki i że dzięki temu trudne warunki nauki ulegną radykalnej poprawie.

Obecnie na terenie Polski istnieją tylko dwa licea papiernicze (drugie w Jeleniej Górze) oraz parę gimnazjów papierniczych. Jedno z nich, znajduje się obecnie w Żywcu, przeniesione zostanie do Włocławka z chwilą ukończenia budynku dla liceum.

Tak sobie rozmawialiśmy dopóki ostry głos dzwonka nie przerwał ciszy. Gwar głosów przeniknął poprzez zamknięte drzwi dyrektorskiego gabinetu.

— A gdyby tak z uczniami, panie dyrektorze?... —

— Proszę bardzo... —

Pierwszy zjawił się Henryk Kobyłecki — jeden z prymusów liceum.

— Co pan ma zamiar robić po ukończeniu liceum?

— Wstąpię na politechnikę łódzką. Tam już studiuje pięciu naszych, starszych kolegów...

— A pan? — zwracam się do drugiego z uczniów.

— Eligiusz Radzki, wysoki, szczupły blondyn pragnie pracować na terenie włocławskiej papierni. Po ukończeniu liceum otrzyma, jak inni, tytuł technika - papiernika. Otrzyma go w przyszłym roku wraz z 59 swoimi kolegami.

Czy jest zadowolony z kierunku swej nauki? Nawet bardzo. A jaki przedmiot najbardziej lubi?

Technologię papieru.

Uśmiecham się niedowierzająco, ale natychmiast spotykam się z tak gorącym potwierdzeniem, że zaczynam wierzyć. Ostatecznie i technologia papieru może być bardzo interesującym przedmiotem studiów. Henryka Kobyłeckiego interesuje najbardziej technologia celulozy i ścieru.

— Pracy dużo?

Okazuje się, że bardzo dużo. Poza zajęciami szkolnymi raz w tygodniu od godz. 6-ej do 14-ej odbywają się ćwiczenia praktyczne na terenie fabryki. W ubiegłym roku, w okresie wakacji wszyscy uczniowie liceum byli na praktyce w fabryce papierniczej. Podczas ostatnich wakacji zostali jednak zatrudnieni w ramach Służby Polsce.

Poza nauką uczniowie liceum biorą udział w pracy społecznej w ramach miejscowego koła ZMP i Tow. Przyjaciół Żołnierza. Zorganizowali nawet zespół artystyczny, który występuje w świetlicy robotniczej zakładów.

Włocławskie liceum papiernicze posiada obecnie 99 uczniów w trzech klasach: dwóch pierwszych — równoległych i jednej drugiej. Są to przeważnie chłopcy. Kobiet uczy się zaledwie kilka.

— Zdumiewająca rzecz — stwierdza dyrektor, — że kobiety tak bardzo unikają zawodów związanych z papiernictwem. A przecież jest to idealna i łatwo dostępna dla nich praca. Potrzeba nadal młodych laborantek w laboratoriach fabrycznych, potrzeba młodych sił technicznych na stopnie kierownicze. Niech pan o tym napisze... Niech kobiety nie unikają liceów papierniczych...

Więc piszę. A swoją drogą byłoby najlepiej, aby nauczyciele już w szkołach powszechnych wspominali o zawodzie papiernika. Aby nim zostać — najlepsza droga wiedzie poprzez gimnazja a następnie licea papiernicze. Dla nowych kandydatów miejsca na pewno nie zabraknie. A więc: **uczmy się papiernictwa.**

WIESŁAW WERNIC

Nad pięknym jeziorem

Szkolimy kadry młodych rzemieślników

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Olecko, w październiku.

Nad brzegiem jeziora w Białostockiem wznosi się wspaniały budynek, przypominający średniowieczne zamczysko. Nie jest to jednak zabytkowy zamek. Gmach wybudowali Niemcy w końcu ub. wieku na starych fundamentach zamku z drugiej połowy XVI stulecia. To ks. Albrecht Pruski, na pamiątkę złożenia hołdu królowi polskiemu Zygmuntowi Augustowi, zbudował tu twierdzę i założył miasteczko Margrabowo — obecnie Olecko.

W budynku, o którym mowa wyżej, mieściła się za czasów niemieckich siedziba władz starościńskich. Po wojnie, doszczętnie zdewastowany i częściowo spalony „zamek", pozostawał bez opieki do czasu zainteresowania się nim Ministerstwa Budownictwa. W opuszczonym gmachu postanowiono założyć 14 Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Min. Budownictwa.

DOROŚLI UCZĄ SIĘ I PRACUJĄ

Zakład uruchomiono w kwietniu br. Do nowej uczelni przyjęto na razie 60 uczniów w wieku ponad 18 lat, z ukończoną szkołą powszechną. Kandydatów skierowała organizacja „Służba Polsce".

Na początek uruchomiono dwa działy nauczania rzemiosła: murarski i stolarski. Na dyrektora powołano wybitnego pedagoga — Olega Nowickiego. Nauka rzemiosła odbywa się pod kierownictwem inż. arch. Alojzego Lewickiego i 3 majstrów — instruktorów. Do października, na 8 godzin nauki, pięć godzin poświęcano zajęciom praktycznym. Od października program uległ zmianie na korzyść przedmiotów wykształcenia ogólnego.

Uczniowie, ucząc się zawodu, dokonywują jednocześnie generalnego remontu własnej szkoły. 20 młodych kandydatów na murarzy naprawiło uszkodzenia w murach gmachu, a obecnie przebudowuje budynek dawnej stajni w którym mieścić się będą warsztaty. 40 kandydatów na stolarzy wykonało drzwi i okna. Obecnie układa się podłogi, wykonywa się stoły, szafki, półki i inne przedmioty niezbędne dla uzupełnienia uczelni. Młodzi rzemieślnicy brali ponadto udział w odbudowie niektórych obiektów na terenie miasta.

WSZYSTKO BEZPŁATNIE

Uczniowie mają zapewnione na miejscu całodzienne utrzymanie, zakwaterowanie i ubranie robocze. Otrzymują również podręczniki, pomoce szkolne i narzędzia potrzebne do nauki rzemiosła. W świetlicy jest radio, są czasopisma i dzienniki oraz podręczna biblioteka.

Kandydaci, przyjęci do szkoły, podpisują zobowiązanie, że nie opuszczą uczelni przed jej ukończeniem. Nauczanie w szkole trwa dwa lata. Po ukończeniu szkoły absolwenci otrzymają dyplomy czeladnicze oraz świadectwa, dające uprawnienia „małej matury".

Na absolwentów opuszczających uczelnię nakłada się obowiązek spłacenia długu zaciągniętego wobec Państwa. Nie wymaga się od nich rzeczywistych. Muszą oni, na pewien okres czasu, objąć posadę w państwowym przedsiębiorstwie, wskazanym przez Min. Budownictwa. Dług odpracowuje się nie za darmo. Każdy z absolwentów będzie pobierał normalne wynagrodzenie za pracę, przewidziane umową zbiorową. Rekompensata ta nie jest wielka, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że koszty nauki i utrzymania każdego z uczniów wynoszą ponad 5 tys. zł. miesięcznie.

ROZBUDOWA UCZELNI

Naprzeciw głównego gmachu stoją ruiny, doszczętnie wypalonego, drugiego budynku poniemieckiego. Budynek ten zostanie w ciągu najbliższych miesięcy gruntownie odbudowany przez uczniów. Po odbudowie ośrodek szkoleniowy uzyska szereg nowych sal i pomieszczeń, dzięki czemu z wiosną przyszłego roku będzie mógł przyjąć 240 kandydatów na rzemieślników. Jednocześnie uruchomi się dalsze działy: betoniarski, malarski i instalacyjny.

Młodych kandydatów na rzemieślników szkoli się według specjalnie opracowanych metod. Pracują oni zespołowo. Z zespołów tych wyłaniają się już przodownicy pracy. Jest ich kilkunastu a najlepszy wśród nich jest Franciszek Prokop, uważany przez kierowników szkoły za prymusa.

Uczniowie, jak wynika z ich własnych słów, czują się w szkole bardzo dobrze. Godziny wolne od nauki i pracy spędzają na rozrywkach sportowych. Ze szczególnym upodobaniem uprawiają sporty wodne, mają bowiem do dyspozycji nowoczesny sprzęt żeglarski. Również chętnie korzystają z wielkiego stadionu sportowego, znajdującego się na terenie parku im. Gen. Świerczewskiego. Stadnionów takich nie wiele można spotkać w Polsce.

ROMAN KWIATKOWSKI

Stacja pomp rzecznych powstanie w Warszawie

Wydział Techniczny Wodociągów i Kanalizacji opracowuje projekt budowy stałej stacji pomp rzecznych na Czerniakowie.

Istniejąca w tym miejscu przed wojną podobna stacja, mająca za zadanie przepompowywanie wody z rzeki do filtrów, została całkowicie zniszczona w czasie działań wojennych. W roku 1945 uruchomiono tam zastępczą stację pomp, która do chwili obecnej zaopatrywała Warszawę w wodę. Z uwagi na rozbudowę miasta a tym samym większe zapotrzebowanie na wodę prowizoryczna stacja nie będzie mogła dłużej podołać zadaniu.

Projekty instalacji nowej stacji są już całkowicie wykończone natomiast projekt budowy znajduje się w toku opracowania i będzie wykończony do grudnia br. Zamówiono również konieczne urządzenia i maszyny, oraz części armatury sieciowej.

Dostawa i wykonanie pomp oraz innych urządzeń zostały powierzone firmom krajowym. Jedynie wodomierze będą sprowadzone z zagranicy.

Prace w terenie rozpoczną się w stycznia 1950 r. ze względu na specjalne roboty ziemne które muszą być wykonane zimą z uwagi na niższy poziom wody gruntowej.

Projektowana stacja pokryje w 100 proc. zapotrzebowanie miasta na wodę. Posiadać ona będzie 8 pomp o wydajności 450 litrów wody na sekundę, co da łącznie 310.000 m sześć. wody na dobę.

W sezonie budowlanym 1950 r. planuje się zmontowanie w 50 proc. części mechanicznej stacji, budynek natomiast będzie wykonany w stanie surowym w 80 proc. Koszt budowy stacji wyniesie 235 mil. złotych.

Koksownie dolnośląskie przekroczyły plan produkcji

Wszystkie koksownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekroczyły we wrześniu plan produkcyjny. Koksownia „Bolesław Chrobry" uzyskała najlepszy wynik wykonując 108 proc. planu. Koksownia „Biały Kamień" uzyskała 106 proc., koksownia „Mieszko" — 105,8 proc. koksownia „Victoria" — 101,4 proc. planu.

Ruch współzawodnictwa pracy ogarnia coraz więcej robotników koksowni. W koksowni „Bolesław Chrobry" współzawodniczy 65 proc. załogi, w koksowni „Mieszko" — 62 proc. Na czoło załóg wysuwają się przodownicy pracy — Lewandowski, Polus, Jemiałowski, Pawłowski, Makowski, Żuberek, Rybicki, Pisarczyk i jedna kobieta, która zdobyła tytuł przodownicy pracy — Maria Czermak.

Nowe znaczki pocztowe

Min. Poczt i Telegrafów z okazji 75-lecia Światowego Związku Pocztowego wprowadziło do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe wartości 6 zł., 30 zł. i 80 zł. Kolor znaczka wartości 6 zł. — jest niebieskofioletowy, wartości 30 zł. — niebieski, a wartości 80 zł. — zielony.

„Ateneum" w odbudowie

Odbudowa teatru kolejowego Ateneum przy ul. Czerwonego Krzyża prowadzona jest całkowicie z subsydiów ZZK uzyskanych drogą składek.

Partie mieszkalne i biurowe już wykonano. Sporo natomiast trudności nastręcza odbudowa sali teatralnej oraz przyległych urządzeń za sceną, szatni i sali bufetowej. Odbudowę prowadzi się dokładnie wg. wzoru przedwojennego. Rekonstrukcja, dokładne odtwarzanie sztukaterii i trudności z uzyskaniem takich materiałów jak marmury, jesion i dąb składają się na opóźnienie zakończenia prac.

Teatr Ateneum zasadniczo nie zmieni zupełnie swego pierwotnego wyglądu. Zlikwidowaniu jedynie ulegnie wielka kopuła nad salą, która była przed wojną przyczyną złych warunków akustycznych. Wg. zdania fachowców wprowadzenie tej zmiany znacznie poprawi sytuację.

Dotychczasowym dążeniem ZZK było zakończyć roboty w kwietniu 1950 roku. Ze względu jednak na liczne trudności, termin ten zostanie przesunięty. Kierownictwo robót obiecuje w każdym razie oddać salę oraz przyległe pomieszczenia z chwilą rozpoczęcia przyszłego sezonu teatralnego. Termin ten uważany jest już za ostateczny. (wus)

UWAGA! studenci Politechniki

Politechnika Warszawska podaje do wiadomości wszystkich studentów (tak nowowstępujących, jak i studiujących na wyższych latach studiów) o obowiązku wypełnienia arkusza ewidencyjnego „słuchacza szkoły wyższej".

Blankiety arkusza ewidencyjnego w dwóch egzemplarzach wydają właściwe Dziekanaty. Blankiety te po dokładnym wypełnieniu, należy zwrócić do Dziekanatu w terminie do 29 października r.b.

Należyte wypełnienie arkusza ewidencyjnego jest obowiązkiem każdego studenta, w stosunku zaś do tych, którzy obowiązku tego nie dopełnią, zostaną zastosowane środki represyjne.

Rektor Politechniki Warszawskiej
(Prof. E. WARCHAŁOWSKI)

Miliard zł. od Śląska na odbudowę Warszawy

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach przesłał do przewodniczącego Komitetu Wykonawczego NROW — ministra Budownictwa M. Spychalskiego następujący meldunek:

„Jesteśmy szczęśliwi, że możemy zameldować ob. ministrowi, iż tegoroczny plan zbiórki dla Stolicy, zakreślony przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy w sumie 300 mil. zł. oraz zobowiązanie czynu kongresowego — 100 mil. zł. zostały osiągnięte.

Tym samym dotychczasowe osiągnięcia naszego terenu na rzecz Warszawy zamykają się kwotą 1 miliarda zł. Głębokie zrozumienie społecznego zadania, jakim jest zbiórka na SFOS, pozwoliło ludności Śląska wykonać przedterminowo plan".

10.000 domów w remoncie ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

Poważnym czynnikiem wpływającym na ogólną poprawę warunków bytu klasy robotniczej jest akcja remontów kapitalnych, dokonywana ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Akcja remontów kapitalnych z funduszów FGM objęła dotychczas 64 miasta wydzielone i 270 powiatów. Remonty dokonywane są obecnie już w ponad 10.000 domów, zamieszkałych przede wszystkim przez ludność robotniczą.

Na akcję remontów kapitalnych PKPG przydzieliła m.in. 550 tys. rolek papy smołowcowej, 100.000 rolek papy bitumicznej, odpowiednie ilości lepku, paku i smoły, 40 tys. m. sześc. drewna oraz blachę cynkową i ocynkowaną oraz inne materiały budowlane o łącznej wartości około 2 miliardów złotych.

Na akcję remontową wpływa przeciętnie po 500 milionów zł. miesięcznie.

W dotychczasowych pracach remontowych główny nacisk położono na naprawy zewnętrzne domów, a więc przede wszystkim na remonty dachów, z uwagi na to, że prace te muszą być wykonane przed zakończeniem sezonu budowlanego. Remonty wnętrz (stropów, klatek schodowych, pieców itp.) prowadzone będą w dalszym ciągu nawet w okresie zimy aż do całkowitego wykorzystania środków finansowych.

W niektórych miejscowościach kraju, jak np. w Łodzi, w Lublinie, Gnieźnie, Pruszkowie oraz w powiecie Chodzież, w wykonaniu jest już ok. 90 proc. planowanych remontów.

Bardzo żywy udział w akcji remontów kapitalnych biorą zainteresowani lokatorzy-robotnicy, którzy ofiarowują bezinteresownie swą fachową pomoc. Również niektóre zakłady pracy za pośrednictwem rad zakładowych i związków zawodowych udzielają czynnej pomocy, delegując do akcji remontów fachowców — murarzy, cieśli, dekarzy itp.

Szczególnie duży wkład pracy wnieśli robotnicy z zakładów przemysłu chemicznego i papierniczego, robotnicy z różnych zakładów z: Sosnowca, Dąbrowy, z Łodzi, Częstochowy, Bydgoszczy, Krakowa i Włocławka oraz Nysy.

Kara śmierci za współpracę z okupantem

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Marii Markowskiej i Jadwigi Sosińskiej, oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowały z władzami niemieckimi i denuncjowały członków polskiego ruchu oporu. Na skutek ich donosów, wiele osób zostało aresztowanych i rozstrzelanych.

Obie oskarżone pracowały na terenie niemieckich koszar w Benjaminowie i utrzymywały bliskie stosunki z oficerami niemieckimi.

Po zamachu na skład benzyny niemieckiej, położony między Benjaminowem a Białobrzegami, dokonano licznych aresztowań wśród członków polskiego ruchu oporu. Na skutek donosu ze strony oskarżonych zostali rozstrzelani przez okupanta: Jan Kostro, Stanisław Kostro i Andrzej Wójcicki. Oskarżona Markowska skazana została przez Sąd Konspiracyjny na karę śmierci, lecz wyrok nie został wykonany.

Obecnie Sąd Apelacyjny skazał Marię Markowską i Jadwigę Sosińską na karę śmierci.

Kto zna tych zbrodniarzy

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie wzywa wszystkich, którzy posiadają wiadomości o zbrodniczej działalności Teofila Dilnyja, jego żony Zofii Dilnyj z d. Łukasiewicz i ich krewnego Eliasza Misztala, którzy w okresie okupacji byli członkami komitetu ukraińskiego w Mikulinie k. Tarnopola — do nadesłania niezwłocznie tych informacji do prokuratury przy ul. Leszno 53.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Giżycku prowadzi śledztwo przeciwko Stanisławowi Alchimowiczowi, zamieszkałemu w okresie okupacji w Dziśnie na Wileńszczyźnie, który rzekomo przebywa obecnie w woj. szczecińskim.

Alchimowicz podejrzany jest o to, że jako funkcjonariusz białoruskoniemieckiej policji w Dziśnie brał udział w prześladowaniach miejscowej ludności.

Wszystkie osoby, którym znaną jest przestępcza działalność Alchimowicza, powinny skomunikować się z prokuraturą Sądu Okręgowego w Giżycku, bądź najbliższą jednostką MO w celu protokularnego złożenia zeznań.

Nagrodzenie najlepszych zespołów w przemyśle bawełnianym w Łodzi

W Łodzi odbyła się w dniu 15 bm. uroczystość wręczenia nagród 5 najlepszym zespołom tkaczy najwyższej jakości w polskim przemyśle bawełnianym.

W etapie wstępnym — wrześniowym zespół Bańkowskiej Apolonii otrzymał nagrodę w wysokości 70 tys. zł., zespoły Romana Wesołowskiego i Ireneusza Marczykowskiego nagrody po 50 tys. zł., a zespoły Heleny Michalak i Wojciecha Balcerzaka nagrody po 30 tys. zł.

Obserwatorium astronomiczne w Łodzi

W wybudowanym niedawno nowym skrzydle gmachu łódzkiej Ymca powstaje staraniem Tow. Miłośników Astronomii obserwatorium astronomiczne. Będzie ono miało za zadanie spopularyzowanie zagadnień z dziedziny astronomii wśród szerokich rzesz społeczeństwa łódzkiego i młodzieży szkolnej.

Prognoza pogody

Rankiem mglisto. W ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Maksymalna temperatura 15 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polsko-radzieckie zawody w strzelaniu do rzutków

W dniu 15 bm. odbyło się w Szczęśliwicach pod Warszawą uroczyste otwarcie strzelnicy standowej Polskiego Związku Łowieckiego połączone z zawodami w strzelaniu do rzutków między ekipą PZ Łowieckiego i ekipą strzelców standowych armii radzieckiej.

Na uroczystość przybyli: minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Michał Żymierski, ministrowie — Dąbrowski, Dybowski i Podedworny, wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki oraz generalicja z prezesem PZŁ gen. dyw. Szareckim na czele. Obecni byli również: ambasador CSR Piszek, przedstawiciel Armii Radzieckiej — gen. Orłow oraz attache wojskowy CSR — płk. Bedrich.

Otwierając zawody i witając ekipę radziecką marszałek Żymierski podkreślił, że zawody zorganizowane zostały w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla podkreślenia serdecznych stosunków łączących bratnie narody. Mówca stwierdził, że sport myśliwski nie był dotychczas sportem dostępnym dla ludzi pracy. Obecnie Polski Związek Łowiecki dąży do umasowienia tej dziedziny sportu wśród jak najszerszych mas robotniczych i chłopskich.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Drużyna radziecka: Kuźmienko, wicemistrz Związku Radzieckiego, Kaszpar, Klemientiew, Anochin, Kowiesznikow i Maksimow drużyna polska: przewodniczący Komitetu Wykonawczego PZŁ — Korolkiewicz, 3 krotny mistrz świata w strzelaniu do rzutków i zwycięzca na Olimpiadzie w 1936 r. Józef Kiszkurno, 4 krotny mistrz świata w strzelaniu kulą — Kazimierz Zaleski, wielokrotny mistrz Polski — Wilhelm Ziegenhirte oraz wielokrotni reprezentanci barw narodowych — Roman Feill, Konstanty Łyskowski i Witold Jeziorowski.

Sędzią głównym zawodów jest kierownik ekspedycji radzieckiej gen. mjr. Surczenko, bohater Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów polscy i radzieccy strzelcy standowi zmierzyli się w strzelaniu do rzutków z podchodu. Zwyciężyła drużyna polska, uzyskując 353 punkty. Drużyna radziecka uzyskała 296 punktów.

Indywidualnie w strzelaniu do rzutków z podchodu zwyciężył Józef Kiszkurno (Polska), uzyskując 76 punktów na 100 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: Jeziorowski (Polska) 72 punkty, Feill (Polska) 70 punktów, Anochin (ZSRR) 68 punktów, Ziegenhirte (Polska) 68 punktów i Łyskowski (Polska) 67 punktów.

Podkreślić należy, że najlepszy zawodnik radziecki Kaszpar startował z gorączką, będąc chory na grypę. W dniu 16 bm. odbędzie się strzelanie olimpijskie z miejsca.

Bez Adamczyka walczą dziesięcioboiści w Lublinie

W Lublinie rozpoczęły się mistrzostwa Polski w dziesięcioboju mężczyzn i pięcioboju kobiet.

W dotychczasowej punktacji prowadzi Małecki, który uzyskał — 3.302 pkt., przed Pacholem — 2.976 pkt. i Nowakiem — 2.929 pkt.

Po trzech konkurencjach kobiecych prowadzi Cieślikowna — 125 pkt. przed Bregulanką — 124 pkt. i Piwowarówna — 89 pkt.

Tenisiści Legii prowadzą ze Stalą 3 : 1

W sobotę rozpoczął się na kortach katowickiej Stali finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy warszawską Legią a miejscową Stalą. Na przewidzianych w pierwszym dniu zawodów sześć gier rozegrano tylko cztery. Dwie zostały przerwane z powodu zapadających ciemności.

Wyniki rozegranych w pierwszym dniu spotkań były następujące: Jędrzejowska (Stal) — Rudowska (Legia) 6:2, 6:1, Skarzyński (Stal) — Bełdowski (Legia) 4:6, 3:6, Bratek (Stal) — Skonecki (Legia) 8:6, 4:6, 3:6, Skorupa (Stal) — Kwiatek (Legia) 6:2, 3:6, 3:6.

Spotkanie Niestrój — Hebda zostało przerwane przy stanie 6:4, 4:6. Nie dokończona została również gra Licis (Stal) — Radzio (Legia). Pierwszego seta wygrał Radzio 6:2, a w drugim junior Legii prowadzi 5:3.

Old-boye Warszawy zremisowali z Krakowem

Rozegrany na Stadionie W. P. mecz piłkarski między old-boy'ami Warszawy i Krakowa zakończył się wynikiem 2:2 (1:1). Bramki dla gości zdobyli Bator i Kępiński dla Warszawy Wypijewski i Ciszewski.

Płynne i przemyślane akcje, dokładne podania, wychodzenie na pozycje i szereg emocjonujących sytuacji podbramkowych uczyniły z tego meczu spotkanie naprawdę interesujące.

Gra prowadzona początkowo w dość wolnym tempie powoli się ożywia i pod koniec spotkania, przy stanie 2:1, gdy Warszawa dąży do wyrównania, jest prowadzona w b. żywym tempie. W meczu tym warszawiacy mieli przewagę, szczególnie pod koniec drugiej połowy. Nie uwiodcnili jej jednak cyfrowo dzięki łoskonałej grze Koźmina w bramce i Pająka w obronie. Gra tych dwóch zawodników zadecydowała o wyniku. Wyrównująca bramka dla Warszawy padła dopiero na 3 min. przed końcem.

Bokserzy Pragi przybyli do stolicy

W sobotę w godzinach rannych przybyła do Warszawy reprezentacyjna drużyna pięściarska Pragi, która w niedzielę rozegra spotkanie z reprezentacją stolicy.

Czechosłowacy przyjechali w następującym składzie: w. musza Dorich, kogucia — Jung, piórkowa — Aldorf, lekka — Lorenc, półśrednia — Cerny i Tenyler, średnia Vytlacil i Fiszer, półciężka — Rademacher, ciężka — Cypro.

Kierownikiem drużyny jest por. Matrus. Wraz z drużyną przybył również sędzia Kabrd.

Drużyna stolicy wystąpi w niedzielnym spotkaniu w następującym zestawieniu (w kolejności wag): Woźniak, Grzywocz, Wesołowski, Komuda, Debisz, Kolczyński, Kołeczko, Szymura.

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego i Wł. Lubnaara

1. REBUS

Treść rebusu składa się z 6 słów o następujących początkowych literach: B, r, s, u, d, k.

(Krystyna Ney, Łódź).

2. ZAGADKA ŻARTOBLIWA

Mój dobry kolega Janek
Darował mi piękną ramę,
Lecz kiedy mi ją podawał
Rama zrobiła nam kawał:
Zaszła w niej zmiana niemała,
Eposem Indów się stała.

(„Kolec", Poznań).

3. KALAMBUR

Choć spółgłoska zadąsana —
miła jest i ukochana!

(„ESSE", Ziębice).

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jedno — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dziesięciodniowym pod adresem: Redakcja „Rzeczypospolitej", Warszawa, Marszałkowska 3/5, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe".

ROZWIĄZANIE ZAGADEK

z N-ru 243 (1809) z dn. 4.9 r. b.

1. Ciągówka - eliminatka: „Tour de Pologne". Wyrazy pomocnicze: 1. Tom, 2. mur, 3. rad, 4. des, 5. sap, 6. Pol, 7. log, 8. ganek. Klucz: maska. 2. Kalambur: Chłopaczek (chłopa czek). 3. Fraszka tróanagramowa: PACHOŁKA, OCHŁAPKA, CHŁOPAKA. Nagrody wylosowali: 1. Helena Chromcewiczowa, Lublin, ul. St. Dubois 12; 2. Cz. Dobrzańska, Warszawa 1, Urząd Pocztowy, Oddział II Nadawczy; 3. Chrystian Albert, os. Piła, poczta Dąbrowa n/Czarną; 4. Józef Dzierżyński, Łódź, Żeromskiego 25; 5. Andrzej Ziębiński, Gdańsk — Wrzeszcz, „Conradinum".

Biuro Projektów Energetycznych

„Energoprojekt"

państwowe przedsiębiorstwo wyodrębnione

oddział w Katowicach

przyjmie natychmiast do pracowni

w Gliwicach i Katowicach:

inżynierów, techników, konstruktorów i kreślarzy dla działów: elektrycznego, mechaniczno-cieplnego i budowlanego.

Podania należy składać w wydziale personalnym pod adresem Katowice, Sokolska 20, 3 barak. Kr. 1546-1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Graficznego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 41 SZTUK NOŻY INTROLIGATORSKICH DO GILOTYN. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Centrali Zaopatrzenia, Warszawa, ul. Rejtana 16, gdzie codziennie w godzinach od 9 do 15-tej można otrzymać specyfikację powyższych noży. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.X. br. o godz. 10-tej.

Centrala Zaopatrzenia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr. 1547-1

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 250; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm zł 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P K O na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-89254

Budownictwo przed nowym etapem

Będziemy budowali lepiej, więcej i bez przerw zimowych

NIEPOHAMOWANY rozwój budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, w oparciu o rozszerzającą się bazę zaopatrzenia i kadr pracowników, stosujących nowoczesne metody pracy, jest gwarancją wykonania planu 6-letniego w tej dziedzinie.

W b. r. nastąpiła zmiana postawy szerokich rzesz pracowników budowlanych, którzy włączyli się w większym niż dotychczas stopniu w ruch racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy. Ten ogólny zapał wyraził się w fali rekordów murarskich, tynkarskich, instalatorskich, ciesielskich i innych, z których większość ustanowiona została przy odbudowie Warszawy.

Budownictwo szybkościowe dokonało ostatecznego przełomu w tradycyjnych metodach pracy, od dawna zarzuconych za granicą. Ten zwrot ku nowym sposobom, ku odnajdywaniu środków pozwalających na zwiększenie wydajności i zaoszczędzenie znacznych sum pieniędzy, poważnych ilości materiału oraz czasu, jest realnym osiągnięciem ostatniego okresu.

W rezultacie opracowane zostaną najwłaściwsze w naszych warunkach standarty, a szereg cennych pomysłów racjonalizatorskich będzie rozpowszechniony na wszystkie budowy.

Zagadnieniem dnia jest podniesienie przeciętnej wydajności wszystkich zespołów, stały wzrost jakości wykonywanych robót i rozpowszechnienie usprawnień zatwierdzonych do użytku przez Instytut Techniki Budowlanej. Niezrozumiały bowiem wydaje się fakt, że pomysł skracający kilkakrotnie czas wykonywania tynków wewnętrznych i nie wymagający wysokich kwalifikacji od pracowników, stosowany jest przez dwie brygady tynkarskie gdy tymczasem pozostałe pracują metodami pradziadków na tym samym odcinku. Takie zacofanie należy zdecydowanie zwalczać przez szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą i przykład przodowników pracy. Trzeba unaocznić załogom fakt, że nowy sposób wymaga mniejszego nakładu sił i środków, dając jednocześnie lepsze efekty.

SZKOLENIE KADR

Brak kwalifikowanych robotników daje się szczególnie dotkliwie odczuć w budownictwie na terenie całego kraju. Kwestia szkolenia nowych kadr, zatrudniania wykwalifikowanych tylko tam, gdzie są oni niezbędni i aktywizacji kobiet, których udział w budownictwie jest ciągle jeszcze niedostateczny, wysuwa się w związku z tym na plan pierwszy.

Ośrodki wzmożonego ruchu budowlanego przerodziły się dzisiaj w potężne środowiska społeczne, w których uwzględnione muszą być wszechstronnie sprawy oświatowe, kulturalne i polityczne. Wielkie zadanie do spełnienia mają tu: organizacja partyjna, związki zawodowe, kierownictwa robót i cała załoga. Tylko przy wspólnym wysiłku można będzie np. zlikwidować plagę pijaństwa i tradycję „poniedziałków murarskich", które wpływają na dezorganizację pracy, obniżenie wydajności, podkopując materialne warunki robotnika.

PRACA OKRĄGŁY ROK

Czołowym zagadnieniem jest również sprawa przedłużenia sezonu budowlanego na okres zimowy, charakteryzujący się dotychczas ogólnym zastojem. W tym roku czynione są przygotowania, które pozwolą na kontynuowanie prac bez względu na temperaturę. Dzięki podgrzewaniu piasku, specjalnemu koordynowaniu pracy i stosowaniu systemu zamrażania zapraw znanego od dawna za granicą, a szeroko stosowanego w Związku Radzieckim, ruch budowlany nie dozna poważniejszej przerwy. Zmora martwego sezonu zniknie raz na zawsze ze świadomości robotników.

U progu planu sześcioletniego budownictwo nasze stanie z bogatym zapasem doświadczeń i wielkimi możliwościami na przyszłość.

Z. OSTEN

Nie 1 a 3 perony posiadać będzie Warszawa – Zachodnia

Na terenie stacji Warszawa — Zachodnia prowadzone są obecnie intensywne prace związane z odbudową urządzeń kolejowych.

Niezależnie od zakładania sieci dla pociągów elektrycznych, które ruszą już w styczniu przyszłego roku do Żyrardowa, odbudowuje się całą nawierzchnię kolejową. Odbudowa odcinka od Dworca Śródmieście do stacji Włochy, w części robót torowych zakończona zostanie do grudnia br.

Przystanek Warszawa - Zachodnia posiada w tej chwili jeden tylko czynny peron. Po zakończeniu robót będzie ich trzy.

Odbudowa stacji rozrządowej Odolany jest ściśle związana ze zlikwidowaniem tzw. „korka kolejowego" w obrębie Warszawy. Roboty prowadzone są tu ze szczególnym natężeniem.

PDT na Złotej wykonał plan

Powszechny Dom Towarowy na Złotej wykonał w dniu 15 b. m. o godz. 21 roczny plan obrotów.

W myśl pierwotnych zobowiązań roczny plan obrotów miał być wykonany do dnia 15 listopada. Dzięki współzawodnictwu zespół pracowników przyśpieszył wykonanie planu o 1 miesiąc.

Pół miliona zł. na Zamek ofiarowała spółdzielnia „Świt"

Spółdzielnia pracy „Świt" obchodziła pięciolecie swojej działalności. Na uroczystości, która odbyła się 15 bm., spółdzielnia przekazała Zarządowi Miasta pół miliona zł. na odbudowę Zamku Królewskiego, wzywając inne spółdzielnie chemiczne do współzawodnictwa w ofiarności na odbudowę Warszawy.

Piłkę do siatkówki ofiarował Wydział Wczasów

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego postanowił przyłączyć się do inicjatywy redakcji „Rzeczypospolitej" i przeznaczył dla robotników zatrudnionych przy budowie placu do gier i zabaw na Targówku nagrodę: piłkę do gry w siatkówkę.

Piłkę do gry w siatkówkę otrzyma pracownik, który ma najwięcej dzieci.

Zabawy dziecięce

W dniu 16 bm. w związku z miesiącem pogłębiania przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbędą się na terenie Ogrodów Jord. w godz. 11—13 zabawy dziecięce.

Dzieci Ogrod. Jord. zapraszają swoich rówieśników na tańce ludowe, inscenizacje, śpiewy i recytacje utworów radzieckich.

W godzinach popołudniowych od 15—17 odbędą się rozgrywki sportowe.

29 Chaussonów dla komunikacji podmiejskiej

PKS otrzymał dla komunikacji podmiejskiej 29 nowych autobusów marki „Chausson". Nowe wozy niedługo wejdą do ruchu.

Jak spędzić niedzielę?

Park Paderewskiego, godz. 11—13, ork. L. Hermana. Występy: M. Namysłowskiej (śpiew) i T. Bocheńskiego (konferansjerka).

Park Praski, godz. 11—13, ork. W. Osieckiego. Występy: A. Jaksztasa (konferansjerka) oraz Z. Suchodolskiego (śpiew).

Park Ujazdowski, godz. 11—13, ork. J. Wisłockiego. Występy: D. Dworzyńskiej (konferansjerka) i W. Rychtera (piosenki).

Park Dreszera, godz. 11—13, ork. Z. Sapińskiego. Występy: Ewy Osten (piosenki) i S. Jaśkiewicza (recytacje).

Park Sowińskiego, godz. 11—13, ork. Zw. Prac. Ocemniałych. Występy: J. Pellegrini (śpiew) i J. Małgorzewskiego (recytacje).

Rynek Mariensztacki, godz. 11—13, ork. Elektrowni. Występy: R. Ładosza (konferansjerka i żywe słowo) i R. Marrota (śpiew).

Osiedle-Rakowiec, godz. 16—18, ork. Niewidomych. Występy: J. Małgorzewskiego (konferansjerka i żywe słowo), R. Marrota (śpiew).

Osiedle-Koło, godz. 16—18, ork. Z. Sapińskiego (mała). Występy: M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej (śpiew) i M. Pawlikowskiego (konferansjerka i żywe słowo).

Szkoła Podstawowa przy ul. Miedzianej 8, godz. 10—11., Zespół Teatru Polskiego, L. Nowosad (śpiew), T. Woytaszewska (fortepian).

Szkoła Podstawowa przy ul. Miedzianej 8, godz. 11—12.30, Zespół Teatru Polskiego, L. Nowosad (śpiew), T. Woytaszewska (fortepian).

Świetlica przy ul. Otwockiej 3, godz. 18—19. Występy: H. Perkowskiej (piosenki), H. Walterowej (recytacje), E. Lublinieckiego (konferansjerka i piosenki) i S. Sielskiego (akordeon).

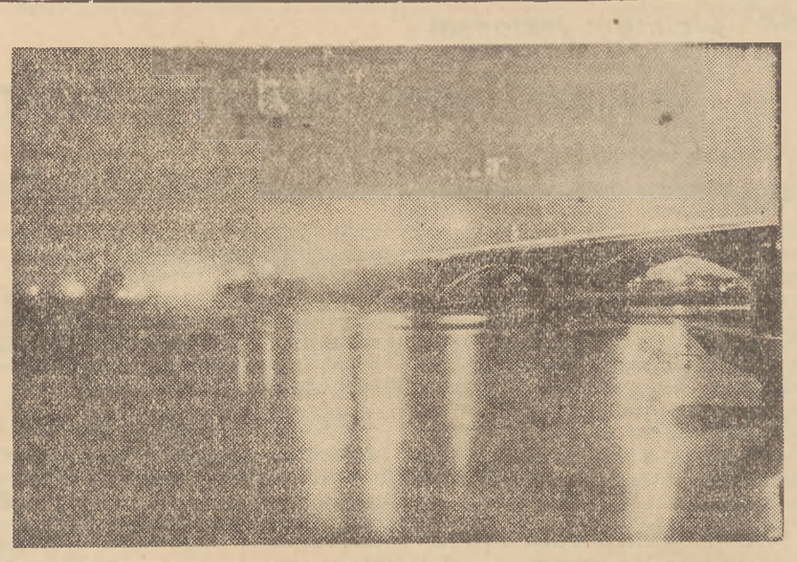

Most Poniatowskiego w nocy.

Notaty starej daty

Tam, gdzie mieszkał Słowacki

NA Mirowie — dzielnicy Warszawy tak nazwanej od dawnych z czasów Augusta II koszar „Mirowskich" gwardii konnej, gdzie po Powstaniu Listopadowym mieścił się jeden z oddziałów straży pożarnej, wznosi się obecnie nowe osiedle robotnicze.

Przy kilku wspaniałych domach, stojących już pod dachem, oczyszczany jest teren i kopane są fundamenty pod nowe bloki, które staną frontem do ul. Elektoralnej.

Staną te jasne domy robotnicze o przestronnych, widnych pomieszczeniach, niby wojsko frontem do... jednego z chorążych Wolności i Demokracji — bojownika Wiosny Ludów. Tu bowiem — naprzeciw tych wznoszonych obecnie domów robotniczych mieszkał... Juliusz Słowacki.

Pobyt Słowackiego w Warszawie przypadł na lata rewolucyjnego wrzenia przed Powstaniem Listopadowym — w nastrojach spiskowych, w potępieńczych sporach i w ogniu walk dojrzewał talent i krzepnął duch poety - rewolucjonisty.

Słowacki przybył do Warszawy w 1829 r. — wedle jego słów — „aby robić karierę urzędniczą", do której wstępem miała być „prywatna aplikantura" w Komisji Przychodów i Skarbu pod opieką min. Lubeckiego „w sekcji wypłat generalnego sekretariatu" tego ówczesnego ministerium finansów Królestwa Kongresowego.

Aby być bliżej swego biura, które mieściło się przy placu Bankowym przed zwężającą się ul. Rymarską, Słowacki wynajął mieszkanie przy ul. Elektoralnej na posesji, oznaczonej numerem hipotecznym 750 151, która, następnie rozparcelowana i sprzedana w części miastu dla szpitala św. Ducha, nosiła później Nr policyjny 14, i tu w niewielkiej dwupiętrowej kamieniczce mieszkał w skromnym pokoiku do marca 1831 roku, w którym opuścił Warszawę, aby już do niej więcej nie powrócić.

Tu w małe okienko jego klitki mieszkalnej, w której czuł się jak ptak w klatce, zajrzały krwawe łuny Nocy Listopadowej, tu szybami wstrząsały odgłosy tłumnych wieców na pl. Bankowym i tu może już wtedy dojrzewała w nim wizja scen ludowych i spisku „Kordjana".

Tu już może w duszy poety rodziło się natchnienie do później wyśpiewanych strof:

„Narodu mego krwią pisane czyny
Słowa mi całe ubrały w rubiny..."

Stąd może czerpał siłę bojowy rytm słów:

„Powstał naród — wykonawca:
Ręka świata i miecz — zbawca —
Zatrząsł twierdzą i łańcuchem,
Serce rozgrzał, ruszył duchem...".

Tu przed oczyma jego duszy stawał Lud, w którego szedł służbę, któremu się nigdy nie sprzeniewierzył.

W setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego Warszawa niewolna uczciła pamięć jego skromną tablicą, wmurowaną we fronton domu, w którym mieszkał w czasie pobytu w stolicy. Tablica ta legła w gruzy w czasie Powstania 1944 r. wraz z pamiątkową kamieniczką...

Gdyby ten dom dotrwał do naszych dni, o szyby dawnej samotni Słowackiego obijałby się dziś potężny rytm pracy ludu warszawskiego, który tu — na Mirowie wznosi dla siebie wspaniałe osiedle, a tablica, iż w dzielnicy tej mieszkał Słowacki, przypominałaby jego słowa:

„Mój król, mój Pan — to nie mocarz żadny,
Ni ten, na którym trzy koron się piętrzy,
Ale Duch pierwszy globu — świata towładny,
chociażby w chłopku — duch świata najświętszy...
Skądkolwiek jego duch na mnie uderzy,
Gdziekolwiek jego wołanie usłyszę
. . . . . .
Poczuję, klęknę i — na twarz upadnę!

Uczczenie pamięci Słowackiego w tym miejscu jest obowiązkiem twórców osiedla robotniczego na Mirowie — nakazem ludu Warszawy.

A może przyczynią się do tego również skarbowcy — koledzy aplikanta z Komisji przychodów i skarbu...

KAZ. POL.

Na plenarnym posiedzeniu SRN radni bili się głośno w piersi by podnieść zdrowotność w Warszawie

Ostatnie posiedzenie plenarne Stołecznej Rady Narodowej poświęcone było w całości zagadnieniom zdrowia i opieki społecznej.

Przedstawiciele Wydziału Zdrowia, Ubezpieczalni Społecznej i Wydziału Opieki Społecznej przedstawili radnym osiągnięcia, niedociągnięcia, podległych im instytucji, starając się zarazem wyjaśnić przyczyny tych niedomagań.

Ożywiona dyskusja i krytyka szczera wykazały jak bardzo radni interesują się tymi zagadnieniami i jakie znajdują środki na poprawienie istniejących stosunków.

Główną bolączką Wydziału Zdrowia jak i Ubezpieczalni Społecznej jest brak odpowiedniej ilości lokali na ambulatoria i ośrodki zdrowia. Sprawa ta poprawi się wybitnie w ramach planu sześcioletniego. Przed 1950 r. Ubezp. Sp. otworzy ambulatoria przy ul. Księcia Ziemowita i w osiedlu WSM na Kole oraz dwie apteki: przy ul. Lądowej i Joteyki. W 1950 r. uruchomione zostaną dwa następne ambulatoria: Przy ul. Jasnej i ul. Joteyki.

Duży nacisk kładzie Wydział Zdrowia na zreorganizowanie sieci ośrodków zdrowia. Przewiduje się uruchamianie ośrodków ogólnych przeznaczonych na 10 tys. osób oraz ośrodków specjalnych (lekarze specjaliści) dla 50 tys. osób.

Wiele inwestycji przewiduje plan sześcioletni dla opieki społecznej. Zostanie wybudowanych 12 żłobków dla dzieci, dwa domy starców oraz dom dziecka. Niezależnie od tego Kuratorium Szkolne bierze pod opiekę dzieci i młodzież.

Jednymi z najpoważniejszych plag, trapiących mieszkańców stolicy są: alkoholizm oraz żebractwo i włóczęgostwo. Plagom tym Wydziały Zdrowia i Opieki Społecznej wypowiedziały bez kompromisową walkę.

Przedstawicielka Kom. Zdrowia SRN stwierdziła, że prace komisji nie jednokrotnie nie odpowiadały wymogom zagadnienia. Pracowano zbyt często w oderwaniu od terenu, co w rezultacie zmniejszyło osiągnięcia.

W dyskusji poruszono sprawę biurokracji w Ubezpieczalni Społecznej oraz podkreślono konieczność budowy szpitala na Grochowie. Ponadto przedstawiciele warszawskich lekarzy zadeklarowali pomoc dla służby zdrowia.

Na zakończenie plenum uchwaliło rezolucję, którą podajemy w obszernym streszczeniu:

Stoł. Rada Narodowa stwierdza, że należy w większym, niż dotychczas stopniu roztoczyć troskliwą opiekę nad zdrowiem matki i dziecka przez otwieranie żłobków i poradni w dzielnicach robotniczych; rozszerzyć zakres opieki lekarskiej nad dziećmi i młodzieżą; zorganizować lecznictwo otwarte dla świata pracy; wzmóc wysiłek w dziedzinie walki z gruźlicą.

Radni postanowili ponadto wpłynąć na szybkie wykończenie w br. Szpitala Położniczego przy ul. Karowej oraz na oddanie do użytku w przyszłym roku zniszczonych pawilonów szpitala na Czystem i na Młynowie.

(ki)

Wyścigi konne

Start najlepszych dwulatków

Do „Produce" gonitwy o nagrodę przychówka (pół mil. zł.) zapisano czwórkę najbardziej wyróżniających się w sezonie dwulatków: Good Bye, Turfa, Purpurę i Dakotę. Nie przegrał dotychczas ani jednego wyścigu Good Bye, typowany w sferach fachowych na zwycięzcę wyścigu. Na dystansie 1400 metrów nie bez szans biegać będzie wytrzymalszy Turf. Na płatnym miejscu może się znaleźć Dakota.

Ciekawą jest gonitwa 5-ta o nagrodę „Ziem Odzyskanych" dla starszych koni na długim dystansie 4.000 m. Dobre wyścigi miał ostatnio Izan. Do godną wagę niesie Santa Cruz. Nie należy lekceważyć finiszowej Eloge.

Dobrą stawkę arabów wysyłają stajnie do wyścigu o nagrodę Michałowa (3.000 m.) Wyścig powinny rozegrać Omar z Gadirem, z miejscem może być Arian.

W gonitwie drugiej startuje Liwiec, któremu nie udało się w Pradze. Duże szanse do pierwszego miejsca ma Equator. Z miejscem może być Ordynka. Z zespołu dwulatków zapisanych do gonitwy 7-ej zarekomendowały się dobrze: Afera i Łazarew. Z szansami Rita i Aval. W ostatniej gonitwie startować będą finiszowa Parada i Chanson. Dystans 2400 mtr. odpowiada Liwcowi i Geneyowi.

NASZE TYPY:

1. Fata Morgana, Skandal, 2. Equator, Ordynka, 3. Amarant, Lepszy, 4. Gadir, Rozgrom, 5. Santa-Cruz, Izan, Elogę, 6. Good-Bye, Dakota, 7. Łazarew, Afeda, Rita, 8. Lump, Broń, Izma, 9. Liwiec, Ganey, Parada.

Wyniki gonitw sobotnich

Gon. I, dyst. 1.800 m., nagr. 80.000 zł.: 1) Gwara, 2) Medyna. Tot.: 390; fr. 480, 450; porz. 2.580.

Gon. II, dyst. 1.400 m., nagr. 75.000 zł.: 1) Bytom, 2) Liliana. Tot.: 480; fr. 360, 450; porz. 1.020.

Gon. III, dyst. 1.000 m., nagr. 160.000 zł.: 1) Amy Buttall, 2) Albuna. Tot.:960; fr. 420, 900; porz. 5.670.

Gon. IV, dyst. 1.800 m., nagr. 150.000 zł.: 1) Koroniarz, 2) Tobruk. Tot.: 1.290; fr. 460, 570; porz. 3.330.

Gon. V, dyst. 1.000 m., nagr. 260.000 zł.: 1) Da dubla, 2) Justitia. Tot.: 1.020; fr. 330, 300; porz. 2.130.

Gon. VI, dyst. 2.400 m., nagr. 90.000 zł.: 1) Lisander, 2) Cheronea. Tot.: 570; fr. 420, 960; porz. 3.330.

Gon. VII, dyst. 2.400 m., nagr. 90.000 zł.: 1) Aktyw, 2) Askar. Tot.: 1.890; fr. 540, 390; porz. 3.210.

Gon. VIII, dyst. 1.000 m., nagr. 160.000 zł.: 1) Ajacio, 2) Nominacja. Tot.: 510; fr. 330, 330; porz. 810.

Gon. IX, dyst. 2.200 m., nagr. 160.000 zł.: 1) Sanok, 2) Azalia. Tot.: 510; fr. 300, 300; porz. 840.

Trpile: Bytom, Amy Buttall Koroniarz	6.420
Amy Buttall, Koroniarz Da dubla	29.850
Koroniarz, Da dubla, Lisander	28.650
Da dubla, Lisander, Aktyw	55980
Lisander, Aktyw, Ajacio	10.350
Aktyw, Ajacio, Sanok	13890

(*Dziś w Stolicy*)

Poranki

O godz. 12 w sali Teatru Nowego — Poranek Pieśni i Poezji Armii Radzieckiej i Polskiej — poświęcony 6-tej Rocznicy Bitwy pod Lenino. Słowo wstępne wygłosi red. Adam Galis. W części artystycznej wezmą udział: Karolina Lubieńska, Jan Świderski, Czesław Wołłejko — recytacje, Barbara Rudzka, Leopold Nowosad—śpiew. Chór Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Wiktor Milecki — fortepian. Bohdan Zaleski — konferansjerka. Bilety w cenie zł. 10, zostaną rozprowadzone przez Zarządy Kół ZZPSK.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1939 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—16.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁOWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 15 „Wrogowie", godz. 19 „Fantazy".

KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

MAŁY o godz. 19 „Okno w lesie".

ROZMAITOŚCI godz. 12 „Zemsta", godz. 15.30 i 19.15 „Amfitrion 38".

LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".

SYRENA godz. 15.45 i 19.15 „Pan z milionami".

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Łabą" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Sąd honorowy" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Timur i jego drużyna" godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLOWY (Marszałkowska 112): Składany program kolorowy, godz. 15, 17, 21. Zw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Powrót do domu" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Beztroskie lata" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Sąd honorowy" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Dzień zdrady" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, niedz. 14

„OCHOTA" (Grójecka 65): „Wołga, Wołga" godz. 15, 17, 21. Zw. 19 niedz. 13.

radio

W dniu 17 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.15, 21.10.

8.40, 9.35, 10.10 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 10.00 P.C.K.; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Zorany ugór" — Szełochowa; 11.35 Utwory wiolonczelowe; 12.30 Dla wsi; 12.55 „Na swojską nutę"; 16.20 Kompozytor tygodnia: Skriabin; 17.00 Felieton; 17.15 Muzyka radziecka; 17.45 C.R.Z.Z.; 18.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego; 18.15 Transmisja z F. II; 20.40 „W rytmie tanecznym"; 21.30 Muzyka poważna; 21.50 Muzyka popularna; 22.20 Muzyka polska; 23.10 Muzyka rozrywkowa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00 20.00, 23.00. Wszechnica: 8.15, 20.40.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 7.10, 8.00 Muzyka; 6.35 Gimnastyka 12.15 Recital laureata I nagrody Konkursu Chopinowskiego; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.00 Z.N.P.; 14.15 Muzyka popularna; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Francja przemawia do Polski; 17.00 Muzyka rozrywkowa 17.45 Dla młodzieży; 18.00 Z kraju i ze świata; 19.15 Akademia w setną rocznicę śmierci Chopina; 21.05 Aud. w rocznicę stracenia 50-ciu bojowników o Polskę Ludową; 21.25 Śpiewactwo polskie Chopinowi w hołdzie; 21.50 Pogadanka; 22.15 Koncert orkiestry Gerta; 23.15 Słowiańska muzyka kameralna; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Nagrody „Rzeczypospolitej"

[illegible] pracy zatrudnionych przy budowie placu do gier i zabaw na Targówku czekają nagrody „Rzeczypospolitej": przybory do golenia, lampa stojąca, trzy wartościowe książki, szalik zimowy oraz (ze względów technicznych niewidoczna na zdjęciu) prenumerata kwartalna naszego pisma.

Warszawa tam i z powrotem

Pijaństwo na budowie

NIEDAWNO na łamach „Rzeczypospolitej" poruszyliśmy sprawę walki z alkoholizmem na terenie budowli warszawskich.

Ze względu na wzmożony obecnie ruch budowlany w stolicy, usunięcie nawyku picia wśród robotników warszawskich raz jeszcze zasługuje na szczególną uwagę. Inne dzienniki warszawskie również poruszyły ten problem. W „Trybunie Ludu" z dn. 11. X. czytamy m. in.:

„Jednym z najważniejszych zadań organizacji partyjnych przy przedsiębiorstwach budowlanych w ich walce o wykonanie nakreślonych planów produkcyjnych jest praca zmierzająca do poprawy rozluźnienia dyscypliny wśród robotników, a niejednokrotnie wśród brygadzistów i majstrów budowlanych".

„Życie Warszawy" z dn. 12. X. piętnuje „murarskie poniedziałki" jako złą i szkodliwą tradycję w naszym budownictwie. Przeciętnie w poniedziałki stan pracującej załogi zmniejsza się od 10 proc., w dni wypłat liczba ta znacznie wzrasta. Powołując się na te smutne fakty „Życie" zwraca się o pomoc do wszystkich miarodajnych czynników, a więc przede wszystkim do organizacji partyjnych, rad zakładowych, dyrekcji budowli oraz związków zawodowych.

Odwiedziliśmy specjalnie kilka budowlanych placówek, jak Muranów, Mirów, Osiedle Nowomiejskie, Koło. Nie było wśród nich ani jednej budowy, gdzie by kierownictwo robót nie borykało się z „kłopotami wódczanymi".

Oto główne bolączki wynikające z wypowiedzi kierownictwa: Prawdziwą plagą są dni wypłat, skomplikowane przez obecny dwutygodniowy system, zwiększający bezwzględnie ilość pijanych dni. Gdy bowiem robotnik otrzymuje wypłatę np. w czwartek, zwykle cztery dni włącznie z poniedziałkiem marnuje, przystępując (w najlepszym wypadku) do poniedziałkowej pracy w bardzo złej kondycji.

Zachodzi pytanie, czy gdy wypłata wypada w środku tygodnia nie dało by się przesunąć jej do soboty? — Z pewnością polepszyło by to sytuację.

Nie mniejszą bolączką są sklepy WSS, czynne w pobliżu terenów budowy. Jest ich wiele: Sklep przy osiedlu budującym się na Mokotowie, dwa sklepy spożywcze WSS na Kole i in. Wszędzie tam robotnicy mogą się zaopatrzyć w wódkę bez trudności. Czy nie możnaby więc ograniczyć w nich sprzedaży napojów alkoholowych? Dobrym rozwiązaniem byłoby zamknięcie obrotu alkoholem w dni wypłat oraz w sklepach, które znajdują się blisko budowy.

Nie są to oczywiście najwłaściwsze sposoby położenia kresu pijaństwu na budowach. Skutki wieloletniego zaniedbania kulturalnego i wyzysku kapitalistycznego człowieka pracy, dla którego „ćwiartka czystej" była jedyną ucieczką od trudu życia

Przed rozpoczęciem budowy załatwić formalności

Nieznajomość przepisów techniczno-prawnych obowiązujących w budownictwie, niejednokrotnie pociąga za sobą stratę czasu i poważne koszty dla inwestora.

Przedsiębiorstwa oraz inwestorzy indywidualni powinni przed przystąpieniem do budowy załatwić formalności w następującej kolejności:

1) Wykonanie planu sytuacyjnego. Wykonawcy: Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze (Mickiewicza 18), Biuro Pomiarów ZM (Nowy Świat 2) oraz Spółdz. Pracy Mierniczej.

2) Uzgodnienie i zaopiniowanie projektu budowlanego przez Dyr. Planowania Przestrzennego BOS.

3) Zatwierdzenie planów budowy przez Inspekcję Budowlaną.

4) Wystąpienie do Biura Pomiarów Z. M. o wyznaczenie linii zabudowy oraz do Wydziału Komunikacyjnego Z. M. o wyznaczenie poziomu chodnika.